100 (377)

WYDAJE: R. S. W. »PRASA«
REDAGUJE KOMITET
ADRES: KATOWICE, SOBIESKIEGO 11
TELEFONY NR. [illegible]

SPORT

WYCHODZI W KAŻDY PONIEDZIAŁEK I CZWARTEK

REDAKCJA SPORTU POZNAŃSKIEGO: POZNAŃ, ULICA [illegible] TELEFON [illegible]

KATOWICE—WROCŁAW
6 GRUDNIA 1948 R.

REDAKCJA SPORTU POMORSKIEGO: BYDGOSZCZ, AL. 1-GO MAJA [illegible] TELEFON [illegible]

PONIEDZIAŁEK
CENA 15 ZŁ
ABONAMENT MIESIĘCZNY [illegible]
REDAKCJA SPORTU KRAKOWSKIEGO: KRAKÓW, WIELOPOLE [illegible] TELEFON [illegible]

CRACOVIA MISTRZEM POLSKI

KRAKÓW ZDOBYŁ PUCHAR KAŁUŻY

DESZCZ REKORDÓW W MECZU WROCŁAW-POZNAŃ

POZNAŃ. W drugim dniu międzyokręgowych zawodów pływackich Wrocław—Poznań zawodnicy obu okręgów pobili szereg rekordów okręgowych, a niewiele brakowało, a byłby padł nowy rekord Polski.

Najlepszy wynik dnia osiągnął również w zawodach niedzielnych Cichoński, który 100 m stylem klasycznym przepłynął w czasie 1.17.0 min., który jest równy przedwojennemu rekordowi Polski Heldbrita, a tylko o 1.10 sekundy gorszy od rekordu Polski Szostyka.

Drugi rekord okręgu poznańskiego pobiła sztafeta zmienna mężczyzn 3 x 100 m., która uzyskała wynik o 3 sek. lepszy od starego rekordu. Także wrocławianie ustanowili dwa rekordy okręgowe, a mianowicie Fijałkowska w stylu na wznak przepływając swój dystans 1.37.0 min. i sztafeta męska 5 x 50 m stylem dowolnym.

Zabrakło natomiast, że w konkurencjach wrocławskich nie startował — Manowski, który tym razem stanął do walki z klasykami osiągając jednak i w tym stylu porozumiewany wynik 1.20.8 min.

Wyniki techniczne poszczególnych biegów drugiego dnia zawodów przedstawiają się następująco:

100 m styl dowolnym: 1) Jakubowski (Wr.) 1.07.4 min. — 2) Lipiński (Wr.) 1.08.1 — 3) Małecki (Pzn.) 1.09.8 — 4) Jarmuk (Pzn.) 1.11.7 min.

100 m styl klasycznym: 1) Cichoński (Pzn) 1.17.0 min. — (nowy rekord okręgu poznańskiego), 2) Zalicz (Pzn) 1.20.5 — 3) Manowski (Wr.) 1.20.8 — 4) Iwatowski II (Wr.) 1.25.6 min.

100 m styl. na wznak kobiet: 1) Fijałkowska (Wr.) 1.37.0 min. (nowy rekord okręgu wrocławskiego) 2) Kuczkowna (Pzn) 1.39.5 — 3) Skrzypczyńska (Pzn) 1.51.4 min. 4) Sawicka (Wr.) 1.51.5 min.

100 m. styl klas. juniorów: 1) Mikołajczak (Pzn) 1.30.0 min. 2) Kopkiewicz (Wr.) 1.33.1, 3) Gruchot (Pzn.) 1.34.5 min.

200 m. styl dowolnym: 1) Lipiński (Wr.) 2.37.3 min. 2) Kratochwil (Wr.) 2.40.0 min., 3) Jachnik (Pzn.) 2.46.0, 4) Ludowski (Pzn.) 2.47.7 min.

100 m. styl. na wznak juniorów: 1) Nowakowski (Pzn.) 1.33.7 min., 2) Lutowski (Pzn.) 1.39.5, 3) Wojciechowski (Wr.) 1.41.1, 4) Zalewski (Wr.) 1.41.7.

100 m. styl klasycznym kobiet: 1) Malicka (Pzn.) 1.37.5 min. 2) Brezińska (Pzn.) 1.39.4, 3) Szerska (Wr.) 1.53.4, 4) Czemowska (Wr.) 2.02.4 min.

Sztafeta 3×100 m. styl. zmiennym mężczyzn: 1) Poznań (Owczarczak, Cichoński, Małecki) 3.48.7 min. (nowy rekord okręgu poznańskiego), 2) Wrocław 4.07.9 min.

Sztafeta 4×100 m. styl. dowolnym kobiet: 1) Poznań (Malicka, Janoszkowna, Wiśniewska, Miklasówna) 6.18.0 min., 2) Wrocław 6.58.9 min.

Sztafeta 5×50 m. stylem dowolnym mężczyzn: 1) Wrocław (Kratochwil, Manowski, Lipiński, Jakubowski, Kopral) 2.32.0 min., (nowy rekord okręgu wrocławskiego), 2) Poznań 2.36.2 min.

5×50 m. styl. dow. juniorów: 1) Poznań 2.40.0 min., 2) Wrocław 2.45.5 min.

W punktacji ogólnej zwyciężył Poznań w stosunku 129:101.

KRAKÓW. Dobrze się stało, że jednak wbrew zdenerwowanym kibicom tak Cracovii jak i Wisły, którzy z pewnością woleliby już tydzień wcześniej dowiedzieć się o zdobyciu mistrzowskiego tytułu przez „ich" drużynę, doszło do decydującej rozgrywki pomiędzy odwiecznymi rywalami.

17-tysięczna widownia (bo tyle tylko mogło pomieścić boisko Garbarni), z zadowoleniem opuszczała miejsca, na których przez 90 minut była świadkiem naprawdę dobrej gry. Sądzimy, że i obiektywni kibice Wisły uchylą kapelusza przed Cracovią, bo zwycięstwo białoczerwonych odniesione zostało w tak pięknym i przekonywującym stylu, że najbardziej zgorzkniałym malkontentom wybite zostały z ust takie argumenty, jak szczęście, zły sędzia, pech strzałowy itd.

Po pierwszej minucie spotkania, które przyniosło Wiśle niespodziewanie szybkie prowadzenie, zdawać by się mogło, że droga do mistrzowskiego tronu jest dla zespołu Gracza i kolegów szeroko otwarta. Tak też myśleli zapewne i zwolennicy Wisły. A kto wie, czy nawet w sercach kibiców Cracovii nie zrodził się poważny lęk.

W miarę jednak posuwających się wskazówek zegara widać było, że Cracovia bynajmniej nie załamała się, przeciwnie, jej akcje stawały się coraz bardziej płynnymi i powiązanymi, wszystkich zawodników cechował rzadko spotykany w zawodach o tak poważną stawkę spokój i opanowanie nerwowe. Dużą zasługę ma w tym kpt. zespołu Jabłoński I, od którego pewność po prostu promieniowała i działała zarażająco na młodszych kolegów.

Wisła zastosowała z gruntu fałszywą taktykę. Mając jedną bramkę przewagi, „wiślacy" zamiast w dalszym ciągu iść pełną parą naprzód i dążyć do powiększenia różnicy, chcieli po prostu zadowolić się wynikiem 1:0. Taktyka ta byłaby na pewno dobra, gdyby Wisła strzeliła bramkę gdzieś w 20 min. drugiej połowy, taka jednak przez 89 minut meczu gra na zwłokę, z cofniętymi daleko w tył łącznikami, nie mogła przynieść szczęśliwego rozwiązania.

Po meczu w obozie Cracovii przeważało zdanie, że **największą przysługą, jaką mogła oddać im Wisła — było strzelenie tej pierwszej bramki.** To właśnie poderwało drużynę Cracovii do maksymalnego wysiłku, który też w końcowym efekcie uwidocznił się wynikiem 3:1.

Jako całość Cracovia przewyższała znacznie Wisłę. Wszystkie jej linie były lepszymi od identycznych formacji Wisły. Bramkarz Rybicki przewyższał Jurowicza. OBRONA początkowo niepewna stała się z czasem żelazo - betonowym murem, **POMOC** była najlepszą linią zespołu i głównym autorem zwycięstwa, wreszcie **ATAK** przez swoją lotność i nieszablonowość zagrań, zepchnął w cień najbardziej bramkostrzelną linię ofensywną Polski.

Spróbujmy sklasyfikować poszczególnych graczy obydwu zespołów

CRACOVIA:

Rybicki 4
Kaszuba 3 plus
Glimas 4
Jabłoński I 5
Gędłek 5
Jabłoński II 5
Poświat 3 plus
Różankowski II 5
Różankowski I 4 plus
Radoń 4
Szeliga 5

WISŁA:

Jurowicz 3
Kubik 3
Flanek 5
Filek 2
Legutko 5
Wapiennik 3
Cisowski 2
Gracz 3 plus
Kohut 3
Rupa 4
Mamoń 3

Najlepszym graczem na boisku był bezsprzecznie Jabłoński I.

Cóż jeszcze można dodać? Bramki, które widzieliśmy wczoraj na stadionie Garbarni były za wyjątkiem pierwszej uzyskanej przez Wisłę swego rodzaju majstersztykami i prosiły się o sfilmowanie ich przez kronikę filmową.

Odnosi się to przede wszystkim do bramki Różankowskiego II strzelonej głową.

Arbiter zawodów p. Brzuchowski wywiązał się z trudnego zadania należycie. Wszelkie próby ostrej gry stłumił w zarodku, a kilka niedopatrzeń na niekorzyść Cracovii należy przypisać zdenerwowaniu, które i jemu się z pewnością udzieliło. Sędziowie liniowi dzielnie mu sekundowali.

Pogoda była wymarzona, boisko pozornie idealne w rzeczywistości okazało się nie nadające się do rozegrania tak poważnego meczu. Na śliskim i grząskim terenie gracze z wielkim trudem mogli panować nad piłką i często przewracali się toteż pod koniec zawodów kostiumy ich były koloru czarnego. Publiczność wiadomo krakowska zna się na piłce i nawet w krytycznych dla jej drużyny momentach potrafi pokazać sportowe wyrobienie. Było jej tylko 17 tys.... ale to już tylko wina Wisły która nie chciała się zgodzić na daleko idącą propozycję Cracovii rozegrania zawodów na boisku Wisły. Przegrała i tutaj.

Przez upór kierownictwa Wisły około 10 tys. chętnych oglądania tego historycznego spotkania widzów, musi zadowolić się transmisją radiową, lub też... przeczytaniem naszych skromnych sprawozdań.

STATYSTYKA

Do przerwy	Wisła	Cracovia
bramki	2	1
rogi	3	4
wolne	12	13
strzały na bramkę	8	7
auty boczne	8	12
auty bramkowe	2	3
podania do bramkarza	2	1
spalone	1	3
sędziowskie		
Po pauzie		
bramki		
rogi	1	3
spalone	1	1
wolne	11	12
strzałów na bramkę	3	8
auty boczne	7	20
auty bramkowe	3	3
podania do bramkarza	2	1

ŚWIĘTA WOJNA W CYFRACH

Spotkań 93
Cracovia wygrała 38
Wisła 38
remisów 20
stosunek bramek 152:144 dla Wisły.
spotkań mistrzowskich 47
towarzyskich 46
na boisku Cracovii 41
na boisku Wisły 29
na neutralnych boiskach 23
Cracovia wygrała u siebie 23 razy, przegrała 12 razy
zremisowała 6
Wisła wygrała u siebie 16 razy
przegrała 7
zremisowała 7
Na neutralnych boiskach Cracovia wygrała 8 razy, Wisła 7 razy
remisów było 8.

Tatuś był pewien...

Rezonans zwycięstwa Cracovii

KATOWICE. Nie było w Polsce zwolenników futbolu nie zainteresowanych decydującym bojem o mistrzostwo Polski na r. 1948.

Nie było również neutralnych. Opinia kibiców podzieliła się na 2 obozy. Z meldunków nadchodzących z całego kraju można wywnioskować, że zdecydowana większość opowiadała się za Cracovią, mimo iż ostatnie jej mecze nie uprawniały do takiego optymizmu.

Wieczorem korespondenci nasi przeprowadzili błyskawiczne wywiady na temat zwycięskiego meczu Cracovii.

Oto telefoniczne relacje głosów kibiców:

WARSZAWA:

STEFAN PIĄTEK — ELEKTROMONTER — Od 20 lat śledzę z największą uwagą mistrzostwa ligowe. Nie opuściłem ani jednego meczu w Warszawie. Widziałem Cracovię i Wisłę 2 razy. Moje sympatie były po stronie Cracovii, która zawsze grała fair a to dla mnie najważniejsze. Mistrzowski tytuł dostał się w dobre ręce.

JERZY ZWIETLIŃSKI — UCZEŃ — Tatuś był pewien, że wygra Cracovia.

— Na czym opierał tę pewność?

— Bo też pracuje w samorządzie.

SERGIUSZ JANKIEWICZ — Zdawało mi się, że osłabiona brakiem Parpana i Bobuli Cracovia nie da Wiśle rady. Zwycięstwo Cracovii świadczy o dobrej pracy w tym klubie: nawet luki po tak dobrych zawodnikach potrafili wypełnić. Gdyby tak pracowały warszawskie zespoły ligowe...

ŁÓDŹ.

IGNACY SAŁAGACKI — NESTOR ŁÓDZKICH KIBICÓW: Trzy razy była Cracovia bliska zapewnienia sobie tytułu i trzy razy jakieś nadzwyczajne okoliczności przekreśliły zasłużone sukcesy: W Warszawie ulegała 2 bramki i zremisowała z Legią [illegible]. W Łodzi Wisła powinna w normalnych warunkach przegrać z Widzewem i znów nadzwyczajne okoliczności umożliwiły Wiśle wyrównać stan punktowy ze swą rywalką.

Łódź oczekiwała na meldunek z Krakowa z nie mniejszym zainteresowaniem niż na rezultat meczu Łódź—Śląsk. Przed gablotkami redakcyjnymi gromadziły się tłumy entuzjastów piłkarstwa. Gdy wynik podano do wiadomości — wybuchł prawdziwy entuzjazm, równy radości ze zwycięstwa łodzian w Chorzowie.

Popularny piłkarz ŁKS-u — **PATKOLO**, powiedział:

— Cracovia ma znakomitą defensywę, to w meczu z drużyną opierającą cały ciężar na napadzie musiało przynieść sukces. Mistrzostwo zdobył zespół który można pokazać za granicą.

—□—

Na Śląsku na pytanie kto wygrał, najczęściej odpowiadano: — Wisła przegrała.

Przyczyna takiej odpowiedzi tkwi w niedawnej porażce Cracovii w Chorzowie, po której wielkie szanse na tytuł mistrzowski przyznawano Wiśle. Nie znaczy to jednak by śląska opinia przyjęła wynik z uczuciem zawodu. Przeciwnie.

— Należało się im — stwierdził z przekonaniem zecer Antoni Sowa. — Grali w ciągu całego roku również nie Wisła, nie opuszczali czołówki tabelki poniżej drugiego miejsca.

Tadeusz Piotrowski — górnik powiedział krótko:

— Zobaczymy w przyszłym roku! Jak tam nie Ruch, to niech [illegible], że Cracovia jest mistrzem.

BOKSERZY WROCŁAWIA NA WSPÓLNY DOM

Wrocław. Bokserzy wrocławscy postanowili w dniu 8 grudnia urządzić mecz pięściarski dwóch teamów złożonych z najlepszych pięściarzy Dolnego Śląska. Całkowity dochód z tej imprezy przeznaczony będzie na budowę Wspólnego Domu. Zestawienie par [illegible] **waga musza:** Przybyłowicz — Liodner, **kogucia:** Szymanowicz — Czajkowski, **piórkowa:** Kalinowski — Kurowski II, **lekka:** Sobka — Szinic, **półśrednia:** Kukurudz — Bogucki, **średnia:** Krupiński — Domański, **półciężka:** Urbanowicz — Legrzyński, **ciężka:** Bracki — Klimecki.

GEDANIA GDAŃSK MA NAJLEPSZYCH SIATKARZY

Gdańsk. W ub. tygodniu rozpoczęły się mistrzostwa okręgu w siatkówce męskiej. Po dotychczasowych rozgrywkach największe szanse na zdobycie pierwszego miejsca posiada Gedania, której siatkarze reprezentują najwyższy poziom. Najgroźniejszym rywalem Gedanii jest AZS Gdańsk.

Wyniki dotychczasowych spotkań przedstawiają się następująco: Gedania — AZS 2:0, Gedania — Flota 2:1, AZS — Flota 2:0, AZS — Piorunów 2:0.

POSYPAŁY SIĘ KARY na piłkarzy

WARSZAWA. Wydział Gier i Dyscypliny PZPN na swym ostatnim posiedzeniu rozpatrywał przewinienia zawodników na ostatnich spotkaniach ligowych. W wyniku przeprowadzonych dochodzeń, ukarani zostali następujący gracze:

Motyka (»Rymer«) — sześć miesięcy dyskwalifikacji za krytykę orzeczeń sędziego i podburzanie publiczności do wystąpień.

Gajewski (»Rymer«) — 3 miesiące dyskwalifikacji za krytykowanie orzeczeń sędziego i kopnięcie przeciwnika przy piłce.

Jankowski (»Rymer«) — 12 miesięcy dyskwalifikacji za kopnięcie przeciwnika przy piłce i chęć znieważenia sędziego liniowego.

Wymienione przewinienia miały miejsce na ostatnim meczu »Rymer« — »Wisła«. Drużyna »Rymer«, jako gospodarz zawodów, ukarana została grzywną 12.000 zł. za brak porządku na powyższym meczu. Taką samą grzywną ukarano drużynę ZZK Poznań za brak porządku na ostatnim meczu z ŁKS-em i niedostateczną opiekę nad sędzią zawodów.

Górski (»Legia«) — ukarany został 4-ro tygodniową dyskwalifikacją za niesportowe zachowanie się i pogróżki pod adresem sędziego na meczu z »Ruchem«.

Cieślarka (»Polonia« — Bytom) — [illegible] surową naganą za niesportowe zachowanie się z »Tarnovią«. Również surowej nagany udzielono Durniokowi (AKS) za uwagi zwracane sędziemu na meczu z warszawską »Polonią«.

Zawodnicy Januszek (AKS) i Jaskóła (»Polonia« — Warszawa) ukarani zostali 6-cio miesięczną dyskwalifikacją za brutalną grę i umyślne kopnięcie przeciwnika bez piłki.

Kpt. drużyny PTC (Pabianice) Grabski ukarany został 12-to miesięczną dyskwalifikacją z pozbawieniem prawa piastowania godności kapitana drużyny na przeciąg 2-ch lat za świadome podanie fałszywego składu drużyny na meczu z »Radomiakiem«. Zawody powyższe zweryfikowane zostały 3:0 w. o. dla »Radomiaka«.

Protest »Tarnovii«, odnośnie meczu z »Polonią« (Bytom) odrzucono, wobec niestwierdzenia przekroczenia przepisów gry przez sędziego.

Powyższe kary dyskwalifikacji wchodzą w życie z dniem 6-go bm.

KRAKÓW ZDOBYŁ PONOWNIE PUCHAR ŚP. KAŁUŻY

KATOWICE. Śląsk zmarnował wyjątkową okazję zdobycia pucharu śp. Józefa Kałuży, przegrywając w niedzielę z outsiderem tych rozgrywek reprezentacją Łodzi 3:4 (2:2).

Puchar pozostanie zatem nadal w Krakowie, który w tym roku zdobył go po raz drugi.

Śląsk mimo porażki zatrzymał drugie miejsce przed Warszawą równą ilością punktów, dzięki lepszemu stosunkowi bramek.

Tabela zakończonych rozgrywek o puchar śp. Kałuży za okres 1947 — 48, wygląda następująco:

1) Kraków	8	9	25:16
2) Śląsk	8	8	24:21
3) Warszawa	8	8	15:16
4) Poznań	[illegible]	[illegible]	[illegible]
5) Łódź	8	7	14:23

Pafawag — ZZK Inowrocław 11:5 w boksie

Sensacyjna porażka koszykarzy Warty

Zgoda Świętochłowice — Warta Poznań 37:28 (17:12)

Katowice. Świętochłowicka Zgoda już chyba skazana przez fachowców na spadek z ligi koszykowej, sprawiła olbrzymią niespodziankę swoim kibicom, zwyciężając w meczu o mistrzostwo ligi, poznańską Wartę 37:28 (17:12). Sukces Ślązaków jest tym większy, że wygrana ich jest w pełni przekonywująca i całkowicie zasłużona. Zgoda spotkanie to rozegrała b. mądrze taktycznie i miała przez cały czas sporą przewagę. Najlepszych swych graczy mieli miejscowi we Wrześniaku w obronie oraz Skawińskim i Krawczyk.

Warta w spotkaniu tym zagrała kondycyjnie, z lekceważeniem swego przeciwnika kosztowało „zielonych" utratę cennego punktu. W drużynie gościnnej tym razem dużo słabiej niż zwykle na wyróżnienie zasługuje jedynie Dylewicz.

KOSZE DLA ZGODY zdobyli: Skawiński i Krawczyk po 10, Wrześniak 6, Wodnicki 4, Górlikt 3 i Nagórski 2, a dla Warty Dylewicz 10, Pawlicki 6, Rozalkiewicz 5, Urbanowicz 3, Dziel i Golinowski po 2.

Sędziowali p. p. Twardo z Warszawy i Brušnicki z Krakowa.

W nadchodzącą środę Zgoda spotka się w Katowicach z ZZK Poznań.

Święto wolnych sportowców

Dlaczego sportowcy radzieccy obchodzą uroczyście rocznicę Konstytucji ZSRR czyli Konstytucji Stalinowskiej, przypadającą na dzień 5 GRUDNIA?

By odpowiedzieć na to pytanie, należy poświęcić kilka słów samej Konstytucji, która jest najważniejszym aktem ustawodawczym w historii pierwszego na świecie państwa socjalistycznego. Konstytucja Stalinowska jest z jednej strony podsumowaniem osiągnięć ZSRR do roku 1936 t. zn. do roku jej ogłoszenia, z drugiej programem państwa socjalistycznego na przyszłość. Wiele z tego, co ta Konstytucja zapowiedziała 12 lat temu zostało już zrealizowane.

Konstytucja Stalinowska stwierdza trzy wielkie prawdy:

1. Kapitalizm w ZSRR został całkowicie zlikwidowany.
2. ZSRR jest krajem, realizującym wyższą socjalistyczną formę demokracji.
3. W obecnej fazie rozwoju ludzkości wszystkie drogi prowadzą do komunizmu przez socjalizm.

Konstytucja radziecka z r. 1936 omawia wszystkie, najważniejsze aspekty życia ZSRR i jego blisko 200-milionowej ludności. Nie pomija również **ASPEKTU KULTURY FIZYCZNEJ I SPORTU.** W art. 126 wyraźnie powiedziano, że **zgodnie z interesami mas pracujących i w celu rozwinięcia ich organizacyjnej i politycznej aktywności i wyrobienia,** obywatelom ZSRR gwarantuje się prawo zrzeszenia się w stowarzyszenia różnego rodzaju, m. in. również **w stowarzyszenia o charakterze sportowym.**

Powyższy artykuł Konstytucji Stalinowskiej określił więc jasno i wyraźnie na drodze ustawowej istotę, charakter, zadania i cele ruchu sportowego i kultury fizycznej w państwie radzieckim. Naturalnie chodzi tu o sprawy najistotniejsze i najbardziej zasadnicze. Ale właśnie z takiego określenia wynikają codzienne, praktyczne konsekwencje dla milionowych rzesz radzieckich sportowców.

Co konkretnie daje Konstytucja Stalinowska RADZIECKIEMU SPORTOWI I SPORTOWCOM ZSRR?

Konstytucja gwarantuje im opiekę władz państwowych i wszelkie ułatwienia oraz wszelką pomoc w realizowaniu sportu socjalistycznego. Sportowiec radziecki ma realną możliwość kształcenia się w specjalnych szkołach, ma możność korzystania ze wskazówek trenerów i nauczycieli, otrzymuje sprzęt i w ogóle wszystko, co jest niezbędne do czynnego uprawiania sportu i utrzymania się jak najdłużej w formie.

Nie będziemy długo rozwodzić się nad materialną stroną zagadnienia. Kilka cyfr i danych statystycznych powie to za nas lepiej. Można śmiało przyjąć, że bezpośrednio w życiu sportowym i w wychowaniu fizycznym w ZSRR bierze udział co najmniej 30 milionów ludzi radzieckich, że sport dotarł do szkół powszechnych, gdzie w szkolnych kołach sportowych w r. 1940 ćwiczyło regularnie 800 tysięcy dzieci, że wychowanie fizyczne i sport figurują w obowiązkowym programie szkół średnich ogólnych i zawodowych i uniwersytetów, gdzie obejmuje słuchaczy pierwszych trzech lat studiów że oznacza to iż milion uczniów liceów zawodowych, co najmniej pół miliona studentów szkół wyższych jest włączonych do akcji wychowania fizycznego i sportu, że zdaje rodzaj egzaminu sportowego w postaci osiągnięcia norm Państwowej Odznaki Sportowej GTO I i później II stopnia.

Nie można pomijać tego, co było bodaj najtrudniejszym etapem umasowiania sportu tj. **zdobycia dla sportu i kultury fizycznej wsi.** Przed 10 laty wynikiem tej ofensywy było utworzenie kolektywów kultury fizycznej, grupujących 550 tys. wiejskich sportowców. Dziś cyfra ta jest znacznie większa, a liczba włościan, którzy zdobyli odznakę GTO jest liczbą wielomilionową. Dodajemy, że **ARMIA RADZIECKA** jest najbardziej usportowiona armia na świecie, że wszyscy żołnierze przechodzą przeszkolenie sportowe, a wszyscy podoficerowie i oficerowie są instruktorami wychowania fizycznego dla swych żołnierzy. Potężny przemysł sportowy zaopatruje sportowców radzieckich w sprzęt, którego wartość w r. 1939 wyniosła ponad miliard rubli w złocie.

W budżecie państwowym w wydatkach „na człowieka" jedną z poważnych pozycji to sumy preliminowane na opiekę i pomoc dla sportowca.

To wszystko to jest właśnie tą praktyczną **konsekwencją 126 art. Stalinowskiej Konstytucji,** która nie gwarantuje niczego na papierze, jak tyle innych ustaw zasadniczych w krajach kapitalistycznych, ale której gwarancje są realizowane w pełni przez rząd radziecki.

To jednak nie wyczerpuje tego wszystkiego, co Konstytucja Stalinowska uczyniła dla sportowców radzieckich. **Najważniejszym jest to, że Konstytucja Stalinowska proklamowała w uroczystej formie zniesienie raz na zawsze wyzysku człowieka przez człowieka, że wyzwoliła tego człowieka, że przez to wyzwolenie ustokrotniła jego siły i rozszerzyła jego perspektywy, że temu człowiekowi dała sens jego pracy i wysiłku w każdej dziedzinie życia.**

Czy to dotyczy również i sportowców? Tak, a jeżeli ktokolwiek miałby wątpliwości, to wystarczy jeżeli przyjrzy się bliżej temu, co się dzieje w sporcie burżuazyjnym. Byłoby błędem sądzić, że w ustroju kapitalistycznym istnieje kapitalizm tylko w życiu gospodarczym. Istnieje kapitalizm i gospodarczy i polityczny i kapitalizm sportowy. W obecnej fazie dziejowej kapitalizmu, gdy kapitalizm ten rozkłada się, gdy występuje w dziedzinie politycznej jako imperializm również w sporcie jesteśmy świadkami ustawicznych prób ofensywy i sportowego dumpingu ze strony wielkich potęg kapitalistycznych. Kapitalizm sportowy zbudowany jest na „żelaznej zasadzie kapitalistycznej" wyzysku człowieka przez człowieka. **Wyzyskiwaczem jest** menażer, dyrektor klubu, akcjonariusz, **wyzyskiwanym** — sportowiec, obojętnie czy to będzie brytyjski piłkarz Mannion, francuski bokser Cerdan, amerykański tenisista Gonzales.

Wyzysk ten przybiera formy brutalne i dziś we wszystkich kasowych dziedzinach sportu, sportowcy są obiektem handlu giełdowego, nie ma istotnej różnicy między nimi, a powiedzmy robotnikami zakładów Vickersa, Creuzota czy Duponta. W ostatnich tygodniach mieliśmy dwa strajki piłkarzy we Francji i w Argentynie i mamy otwarty konflikt w piłkarstwie brytyjskim, gdzie Związek Piłkarzy proklamował walkę nie o pieniądze ale o „zniesienie systemu niewolnictwa i wyzysku".

Jest bezsprzeczną i nieodwracalną prawdą, że każdy wysiłek i każdy trud ludzki tylko wówczas będzie wysiłkiem twórczym i konstruktywnym, jeżeli wykonuje go wolny człowiek. Takim wolnym człowiekiem jest każdy sportowiec radziecki. Takim wolnym człowiekiem proklamowała go i tę wolność zagwarantowała mu Konstytucja Stalinowska.

I dlatego wszyscy już dziś wiemy, dlaczego Konstytucja Stalinowska jest świętem również i radzieckiego sportowca!

GRATULUJEMY



KATOWICE. Niedziela 5 grudnia 1948 roku była wielkim dniem piłkarstwa krakowskiego. W dniu tym jego czołowy zespół Cracovia po decydującej rozgrywce z drugim klubem krakowskim Wisłą zdobyła tytuł mistrza Polski, a Kraków po raz drugi pierwsze miejsce w rozgrywkach o puchar im. śp. Józefa Kałuży.

Te dwa sukcesy świadczą, że kluby krakowskie reprezentują jednak najwyższy poziom i gród podwawelski jest istotnie twierdzą piłkarstwa polskiego.

Na szczególne podkreślenie zasługuje SUKCES CRACOVII. Jak już niejednokrotnie podkreślaliśmy drużyna ta idąc równo przez całe rozgrywki rzetelnie zapracowała na sukces. Ambitny i karny zespół „biało-czerwonych" na boiskach całej Polski zdobył sobie uznanie dzięki grze pełnej kultury piłkarskiej, dzięki fair grze i klasie jaką reprezentowała.

Młoda Cracovia nawiązała do dawnych tradycji, do czasów kiedy w szeregach jej grali i zdobywali rozgłos i sławę dla klubu Kałuża, Kotapka, Fryc, Gintel, Mysiak, Pająk i cały szereg graczy, którzy tyle razy przywdziewali koszulkę z Białym Orłem. Tradycje te wskrzesili Gędłek, Parpan, Bobula, bracia Jabłońscy, a przede wszystkim młodzi juniorzy Poświat, Radoń, Kaszuba. Ci oto listu to najgorętszym okresie na samym finiszu dźwigali na swoich barkach ciężar gry i przyczynili się bezpośrednio do wspaniałego sukcesu. Doświadczone i mądre kierownictwo Cracovii umiejętnie włączało młody i obiecujący element do pierwszej drużyny. Droga kierownictwa okazała się słuszna i przyniosła wspaniałe owoce.

Cracovia jeden z najwszechstronniejszych w Polsce klubów sportowych ma duży wkład w odrodzeniu naszego demokratycznego sportu, jej sportowcy po wojnie niejednokrotnie tworzyli trzon szeregu reprezentacji, jej drużyny i poszczególni zawodnicy zdobyli wiele tytułów mistrzów Polski, a zdobycie tytułu najlepszego klubu piłkarskiego Polski na rb. jest osiągnięciem największym i najwartościowszym.

Rywalizacja między czołowymi klubami Krakowa niejednokrotnie doprowadzała do antagonizmów między Cracovią, Wisłą i Garbarnią. Gdy jednak chodziło o obronę barw okręgu jeśli stawką było zwycięstwo Krakowa, to gracze tych trzech drużyn potrafili harmonijnie współpracować, wszyscy wydawali z siebie maksimum wysiłku i zarzucając wzajemne uprzedzenia walczyli dla Krakowa. Ta współpraca była naprawdę harmonijna i braterska. Świadczy o tym dwukrotne zdobycie pucharu im. śp. Józefa Kałuży. Rozgrywki odbywają się w bardzo silnej konkurencji, tak więc dwukrotny triumf świadczy o prawdziwie dużej wartości footbalu krakowskiego.

Redakcja naszego pisma w dniu tak uroczystym i radosnym dla okręgu krakowskiego i Cracovii składa piłkarzom grodu podwawelskiego najserdeczniejsze gratulacje i życzenia dalszej owocnej pracy dla dobra demokratycznego sportu polskiego.

Komitet Redakcyjny.

JAK NARODZIŁ SIĘ mistrz polski na rok br.

90 MIN. FILM Z BOISKA GARBARNI

Punktualnie o godz. 11-ej na boisko wbiega drużyna Wisły, którą prowadzi Jurowicz. Publiczność wita ją silnymi oklaskami. W pięć minut później brawa wzmagają się wybiegła Cracovia. Z miejsca widać już, że większość publiczności uczuciowo zaangażowana jest po stronie Cracovii. Obie drużyny ustawiają się naprzeciw siebie. Niezliczona ilość fotografów robi niezliczoną ilość zdjęć. Kapitanowie drużyn losują boisko i rozpoczyna się mecz.

WISŁA: Jurowicz, Kubik, Flanek, Legutko, Wapiennik, Cisowski, Rupa, Kohut, Gracz, Mamoń.

CRACOVIA: Rybicki, Kaszuba, Glimas, Jabłoński I, Gędłek, Jabłoński II, Poświat, Różankowski II, Różankowski I, Radoń, Szeliga.

Sędzia główny p. Brzuchowski z Warszawy, sędziowie boczni: Boski Warszawa, i Grabica Śląsk.

Zaczyna Wisła. Już pierwsze minuta spotkania przynosi nieoczekiwane wydarzenie. Po faulu Kaszuby na Mamoniu poszkodowany egzekwuje rzut wolny, ładnie dośrodkowuje, pod bramką Cracovii wytwarza się tłok, wreszcie piłka wychodzi kilka metrów do tyłu i tam Legutko silnym strzałem w prawy róg zdobywa pierwszą bramkę dnia. Robinsonada Rybickiego była odrobinę spóźniona.

Na widowni duże poruszenie, kibice Wisły wymachują radośnie chorągiewkami i czekają na dalsze bramki, które ich zdaniem powinny się teraz do bramki Rybickiego posypać. Ale napróżno.

Upływają minuty, a bramek nie ma.

2 — 5 min. gra toczy się po środku boiska, piłkę dostaje Cisowski, usiłuje przebić się lecz Gędłek jest na posterunku. W kontrataku Radoń centruje z prawego skrzydła jednak Flanek nie dopuszcza Różankowskiego I do strzału.

Śliskie boisko powoduje raz po raz upadki zawodników. Wisła jakoś lepiej daje sobie na tym terenie radę, podczas gdy biało-czerwone postacie zawodników Cracovii często padają na murawę. Gracz i Rupa trzymają się daleko w tyle wzmacniając defensywę. Widać, że Wisła chciałaby już tylko grać na utrzymanie wyniku.

Przebój Cisowskiego kończy się sfaulowaniem go przez Glimasa, po wolnym Gracz nie dochodzi do główki. Kombinacja Mamonia z Graczem kończy się odgwizdaniem spalonego.

6 — 10 min. Ładna akcja Cracovii Jabłoński I — Różankowski I — Poświat kończy się wybiciem piłki przez Flanka. W chwilę później ten sam gracz popisuje się fatalnym kiksem. Gracz wypuszcza niedokładnie Cisowskiego, Kohuta z Rupą i Cisowskim — Rybicki wybiera po kombinacji jednak piłkę spod nóg Mamonia. Zamieszanie pod bramką Wisły. Szeliga nie trafia znajdując się w dogodnej sytuacji i piłka idzie w aut.

11 — 15 min. Kohut ucieka po prawym skrzydle. Piłka wychodzi w aut. Drugi kiks Flanka na szczęście Poświat strzela niecelnie. Nieudana kombinacja główkowa Gracza z Mamoniem.

16 — 20 min. ostry strzał Szeligi przechodzi tuż nad poprzeczką. Glimas fauluje Cisowskiego, rzut wolny bije Legutko, piłkę otrzymuje Gracz i oddaje słaby strzał w aut. Gracz raz po raz wypuszcza Mamonia, który sieje pod bramką Cracovii duże zamieszanie. Słaby strzał Kohuta broni Rybicki. Daleki strzał Poświata o mały włos nie znalazłby drogi do siatki Wisły. Wybiegając z bramki Jurowicz poślizguje się, jednak w ostatniej chwili łapie równowagę ... piłkę.

21 — 25 min. Pierwszy korner dnia. Bije go Cisowski jednak Glimas posyła piłkę w pole. Po kiksie Kubika piłkę otrzymuje Szeliga i traci ją. Daleki strzał Jabłońskiego I broni łatwo Jurowicz. Za faul Jabłońskiego I na Graczu rzut wolny bije Mamoń. Rybicki z trudem wypiąstkowuje piłkę.

Drugi róg dla Wisły. Piłkę centruje Mamoń jednak Cisowski nie trafia w nią. Cracovia zdobyła pierwszy rzut rożny. Poświat posyła piłkę w aut.

26 — 30 min. Drugi róg Cracovii centruje Poświat, wybija Jurowicz. Po szybkim biegu Mamonia [illegible] aut. Cisowski bije rzut rożny jednak Rybicki jest na [illegible].

[illegible] Różankowski I podaje do Poświata ten strzela silnie i Jurowicz z trudem przerzuca piłkę ponad poprzeczkę. Rzut rożny bity przez Szeligę kończy się tylko na zamieszaniu podbramkowym. Po sfaulowaniu Mamonia przez Kaszubę wolny Legutki łapie Rybicki. Radoń strzela daleko w aut.

36 — 40 min. **Kohut** atakowany przez 4 zawodników Cracovii traci piłkę na polu bramkowym. Faul Wapiennika na Poświacie. Gędłek coraz lepiej wywiązuje się z roli stopera, opiekuje się b. pieczołowicie Kohutem, który rzadko tylko zdobywa się na przebój.

41 — 45 min. Cracovia zdobywa dużą przewagę, jej ataki raz po raz sunę na bramkę Jurowicza. W 43 min. jeszcze jeden róg dla Wisły, a w minutę później pada rozstrzygnięcie całego meczu.

W „mickiewiczowskiej" 44-tej minucie Cracovia zdobywa dwie bramki. Pierwsza jest swego rodzaju majstersztykiem: piłkę wywalcza Jabłoński II, oddaje ją do Poświata, a ten bardzo ładnie centruje i Różankowski II, z 6 m skierowuje piłkę głową nieuchronnie w prawy górny róg. Jurowicz nie miał tu nic do powiedzenia.

Zaraz po rozpoczęciu gry piłkę przejmuje Różankowski II wysuwa nieobstawionego Szeligę (Filek nie był na posterunku) Szeliga podciąga kilka metrów i obok wybiegającego Jurowicza skierowuje piłkę w prawy róg.

[illegible] na widowni w tej historycznej minucie prawdopodobnie nie miało w historii stadionu Garbarni nigdy miejsca. Publiczność po prostu oszalała z radości.

Wśród niemilknących braw gubi się gwizdek sędziego, obwieszczający koniec pierwszej połowy.

1—5 min. Wisła wychodzi na boisko bez Mamonia, który z niewiadomych przyczyn dopiero po 3 min. zajmuje swoje stanowisko. Po pierwszych pociągnięciach Cracovii widać już wyraźnie, że nie pozwoli ona wyrwać sobie prowadzenia, i tym samym mistrzowskiego tytułu. Jej akcje są bardziej skonsolidowane, a napastnicy szczególnie bracia Różankowscy swoją ruchliwością i częstymi zmianami pozycji dezorientują tyły Wisły. Coraz lepiej gra Glimas, który razy pod rząd popisuje się efektownymi nożycami.

6—10 min. Słaby strzał Cisowskiego broni Rybicki. Wolej Różankowskiego I ląduje w obłokach. Jabłoński I po prostu przykleja się do Gracza i nie zostawia łącznikowi Wisły, ani miejsca, ani czasu do zainicjowania jakiejkolwiek akcji. Rzut rożny dla Wisły bije Mamoń, jednak ostatecznie piłka wychodzi w pole.

11—15 min. Filek nie kryje należycie Szeligi, który często zupełnie nie obstawiony otrzymuje piłki. Poświat marnuje ogromną okazję. Daleki strzał Różankowskiego I chwyta niepewnie Jurowicz.

16—20 min. Cisowski w dogodnej pozycji nie dochodzi do strzału, interweniuje w ostatnim momencie przed Różankowskim II.

21—25 min. Defensywa Cracovii stanowi dla napastników Wisły zaporę wprost nie do przebycia. Rzut rożny bity przez **Mamonia** kończy się autem bocznym. Zawodnicy Cracovii nie bawią się z piłką i w opresji ratują się wybijaniem na auty. 26—30 min. Pierwszy strzał oddaje Rupa. Piłka trafia w las nóg. Kohut fauluje Jabłońskiego II, gra toczy się po środku boiska, lecz niedługo. W 29 min. pada ostateczne rozstrzygnięcie spotkania. Po rzucie wolnym piłkę dostaje Różankowski II, mija Legutkę i Wapiennika i ostrym strzałem w lewy róg zdobywa trzecią bramkę dla Cracovii.

31—35 min. Wisła gra coraz bardziej nerwowo i nie potrafi zdobyć się na żaden skuteczny atak. Tymczasem Cracovia mając dwie bramki w zapasie może pozwolić sobie na zademonstrowanie dobrego footballu, i raz po raz zawodnicy jej oczarowują widownię efektownymi sztuczkami. Graczowi nadal nic nie chce wychodzić. Tajemnica tego leży w troskliwej opiece obu braci Jabłońskich.

36—40 min. Gracz nareszcie przechodzi z piłką, jednak popchnięty z tyłu zdobywa się jedynie na strzał w aut. Desperackie ataki Wisły omal nie przynoszą jej bramki: Kohut oddaje silny górny strzał w lewy róg, Rybicki leży na ziemi jednak przezorny Jabłoński I ustawił się na linii bramkowej, i głową chroni swą drużynę przed utratą gola.

41—45 min. Dzięki nieforlunnemu zagraniu Jurowicza Cracovia omal nie zdobyła 4-tej bramki. Bramkarz Wisły wysunął się zbyt daleko od linii bramkowej, piłkę otrzymał Radoń i nie zwlekając strzelił obok Jurowicza. Niestety piłka o centymetry poszła w aut.

Ostatnie sekundy meczu upływają na grze po środku boiska. Wreszcie doskonale sędziujący te zawody arbiter odgwizduje koniec spotkania, które większości publiczności przyniosło w podarunku dużo radości, a mniejszości gorzkie rozczarowanie. Zawodnicy Cracovii całują się i ściskają, gracze Wisły z opuszczonymi nisko głowami kierują się w stronę szatni. Na trybunach publiczność odśpiewuje nowemu mistrzowi polski »sto lat...«

ZAPAŚNICY POLSCY WYJEŻDŻAJĄ DO CZECHOSŁOWACJI

WARSZAWA. Wobec załatwienia formalności zapaśnicy polscy wyjechali do Czechosłowacji ostatecznie w niedzielę dnia 5 bm. W związku z opóźnionym wyjazdem, przesunięto terminy 2-ch spotkań, jakie reprezentacja zapaśnicza Polski rozegra na terenie Czechosłowacji. Oficjalne spotkanie Polska — Czechosłowacja odbędzie się w Pradze dnia 7 bm. Dwa następne spotkania rozegrane zostaną 9 bm. w Brnie i 11 bm. w Pilźnie. Skład drużyny nie ulega żadnym zmianom.

ŁÓDŹ ZDOBYŁA PUCHAR KAŁUŻY DLA... KRAKOWA

Łódź — Śląsk 4:3 (3:2)

KATOWICE. W rozgrywkach o puchar im. śp. Józefa Kałuży, Śląsk dał się zdystansować Krakowowi.

Ostatnia wielka szansa w postaci spotkania na własnym boisku z Łodzią została zaprzepaszczona. Outsider [illegible] wyrządził przysługę krakowskiemu okręgowi, który teraz zupełnie śmiało może mówić o bezwzględnej supremacji w piłkarstwie polskim.

„Czarne flagi", do wywieszenia których już tyle razy miał w tym sezonie okazję Śląsk, tym razem powinny mieć najczarniejszy kolor. Gospodarze przegrali bowiem z przeciwnikiem zdecydowanie [illegible]. Mecz przegrali nie dzięki brakowi szczęścia, czy pechowi, ale dzięki jakiejś patologicznej indolencji strzelowej.

Tak więc puchar im. śp. Józefa Kałuży powędrował poraz drugi do Krakowa.

Do spotkania powyższego drużyny wystąpiły w następujących składach:

Łódź — Szczurzyński, (Komar, Włodarczyk, Łuc, Miller, Urban, Pietrzak, (Miller II), Hogendorf (Urban), Baran, Cichocki, Łącz, Kraszewski.

Śląsk: Budny, Durniok, Pytlik, Suszczyk, Wieczorek, Gajdzik, Kulik, Cieślik, Sławowy, Muskala, Dybala (Barański).

Sędzia Bukowski z Radomia. Widzów 5000.

Bramki dla Łodzi strzelili: Łącz 3 i Baran 1. Dla Śląska: Muskala, Sławowy i Suszczyk.

W obydwu drużynach na palcach możnaby policzyć graczy, którzy zasługiwali na noty dostateczne, a w rzadkich wypadkach dobrą.

W drużynie Śląska jedynie pomoc stanęła na wysokości zadania i stanowiła niebezpieczny napad przeciwnika z powodzeniem. Bramki jakie zdobyła Łódź padły raczej z winy obrony. W linii pomocy najpracowitszym i najwartościowszym graczem był środkowy pomocnik Wieczorek. Suszczyk po prawej stronie niepotrzebnie wprowadzał do gry elementy ostrości. Gajdzik bardzo dobry w defensywie oddawał niecelowo ciężko nieraz wywalczone piłki. Linia obrony jak już wspomnieliśmy popełniła wiele błędów, a bezpośrednio przyczyniła się do utraty trzeciej bramki. Durniok wyraźnie nie mógł znaleźć wspólnego języka z Pytlikiem. Obydwaj w akcjach indywidualnych wykazywali jednak, że stać ich na dobrą grę. Bramkarz Budny był właściwie mało zatrudniony. Z przepuszczonych bramek jedynie czwarta była do obrony.

Najlepszych graczy miał Śląsk w linii napadu. Byli nimi Kulik i Muskala. Prawoskrzydłowy nie popełnił tym razem ani jednego błędu. Nie bawił się w żadne kombinacje centrował z biegu i z jego zagrań powstawały najniebezpieczniejsze sytuacje pod bramką łódzką. Partnerem Kulika był Cieślik. Początkowo hamował on wszystkie akcje i psuł każde zagranie. Z upływem czasu wyraźnie się poprawiał, ale zagrywając dobrze w polu zawodził fatalnie pod bramką. Pozycje środkowego napastnika powierzono tym razem Sławowemu. Debiutant w reprezentacji nie umiał powiązać akcji napadu, był słaby technicznie i źle się czuł na oślizgłym boisku. Muskala jak zwykle pracowity, miał w niedzielę swój dzień i często siał zamieszanie pod bramką gości. Sam strzelił jedną bramkę, a był współautorem drugiej.

Na lewym skrzydle grało dwóch graczy. Do przerwy Dybala, a po zmianie stron Barański. Obydwaj byli niebezpieczni i ruchliwi. Barański lepiej dośrodkowywał piłki niż jego poprzednik.

W drużynie łódzkiej trzech graczy zasługuje na szczególne wyróżnienie. **Najlepszym piłkarzem w zespole był Łącz niebezpieczny** strzelec, **szybki przebojowiec i inicjator większości akcji.** Niestety nie znalazł on zrozumienia u reszty partnerów, którzy gubili się w driblingach, ew. nie walczyli ze zbyt wielkim poświęceniem. Obok Łącza na czołową lokatę zasługuje bramkarz **Komar**. Jest to bez wątpienia wielki talent, który chyba tylko dzięki przeoczeniu nie był brany w rb. pod uwagę przy zestawieniu reprezentacji.

Komar ma wrodzony nerw bramkarski, pewny chwyt i doskonałą orientację.

Trójkę najlepszych uzupełniał na obronie Łuc I. Defensywa była najlepszą częścią drużyny gości. Dobrze zagrała pomoc, która nie miała ale na gre [illegible]

[illegible] Pietrzak Miller I, zastępujący od 20 min. Urbana [illegible]

[illegible] Urban. Baran [illegible] Obok Łącza [illegible] w [illegible] linii był żywiołowy Cichocki.

[illegible]

BUDAPESZT – ŚLĄSK NA POUFNEJ ANTENIE

NA HALI POWSTAWOWEJ PODSŁYSZANE I PODSZEPTANE

[illegible]

W PRZYSZŁYM ROKU

[illegible]

RERNRD ZAPŁATKI

[illegible]

DAMSKIE NEKAWICE

[illegible]

PRZYCZYNA

[illegible]

NIE CHCIAŁ STAĆ

[illegible]

POSŁUSZNY WĘGIER

[illegible]

Remisowe derby stolicy

Legia-Polonia W. 2:2 (2:1)

WARSZAWA. Stawką warszawskich derbów był tytuł moralnego mistrza stolicy. Spotkania ligowe dały obydwu tym drużynom po jednym zwycięstwie, a niedzielny mecz miał dać odpowiedź na pytanie kto jest lepszy. Obie drużyny grały w pełnych składach.

W Legii brak było tylko Oprycha, a w Polonii Gierwałowskiego.

W pierwszej połowie Legia była drużyną wyraźnie lepszą, chociaż już w trzeciej minucie Polonia prowadziła po strzale Łabędy.

Wojskowi czuli się lepiej na śliskim terenie i krótkimi podaniami opanowywali pole.

Pomimo tej przewagi atak ich nie mógł zdobyć się na skuteczne strzały. Dopiero w 26 minucie ładne zagranie Szczurka z Szymańskim przyniosło ze strzału tego ostatniego wyrównującą bramkę. W minutę później Ochmański był sam pod bramką Skromnego i... strzelił w aut, a pięć minut później ładnym strzałem Mordarski uzyskał prowadzenie dla wojskowych. Atak Polonii grał w tym czasie bardzo słabo, a w tylnych formacjach też nie było lepiej. Dlatego też Legia powinna była zdobyć większą porcję bramek.

Po przerwie Polonia zagrała dużo skuteczniej. Wstawienie Szczepańskiego podniosło bojowość defensywy i teraz gra przeniosła się pod bramkę wojskowych.

Jeden z licznych w tym okresie ataków prawą stroną przyniósł wyrównanie kiedy to Świcarz w tłoku podbramkowym strzelił drugą bramkę. Tempo gry poprawiło się znacznie, ale do końca spotkania tylko dwa wolne Brzozowskiego w poprzeczkę i kilka wzajemnych fauli nie mogły przynieść żadnego rozstrzygnięcia, zwłaszcza, że nieliczne strzały Skromny i Borucz chwytali bezbłędnie.

Wojskowi byli zespołem technicznie lepszym, ale obserwując ich ostatnie spotkania dochodzi się do wniosku, że są oni coraz mniej skuteczną drużyną.

Atak Legii potrafi dobrze grać w polu, nie mogąc zdobyć się pod bramką na zdecydowaną akcję. Tylko Mordarski nie zapomniał o strzałach, Górski gra znacznie słabiej niż na wiosnę, a Ziemski zastępujący Oprycha stara się go naśladować, ale oddaje piłki zbyt wolno. Szaflarski jest znacznie słabszy od reszty. Cały ciężar gry wojskowych spoczywał na pomocy, gdzie oprócz Waśki i Szczurka coraz lepiej gra Mielczanowski. Obrona słaba, a gra jej nie daje żadnej pewności. Całe szczęście, że ostatnia zapora w osobie Skromnego jest zawsze pewna.

W przeciwieństwie atak Polonii nie prowadził zawiłych kombinacji starając się szybko przerzucić piłkę pod bramkę przeciwnika. Jest więc skuteczniejszy i każde posiadanie przez niego piłki jest groźne dla przeciwnika. Tak było i dzisiaj. Początkowy sukces i późniejsze wyrównanie padły zgoła niespodziewanie. Pomoc zwykle najlepsza dzisiaj nie mogła znaleźć sposobu na powstrzymanie wojskowych i dopiero po wyrównującej bramce znacznie się poprawiła. Brzozowski jest groźnym wykonawcą rzutów wolnych i dwa razy poprzeczka uratowała Skromnego od wyjęcia piłki z siatki. Wydaje się, że i obrona — Pruski Wolosz — zagrała nieco słabiej niż zwykle.

Spotkanie niedzielne nie stało na takim poziomie jak powinno i być może, że stawka moralnego mistrza Warszawy osłabiła system nerwowy graczy obydwu jedenastek.

Zawodom przyglądało się 3000 widzów.

YMCA — AZS Kraków 51:20 (25:14)

[illegible]

MUZEUM SPORTU POLSKIEGO POWSTAJE W WARSZAWIE

Myśl zorganizowania Muzeum Kultury Fizycznej, rzucona przez Główny Urząd Kultury Fizycznej jest projektem ze wszechmiar godnym poparcia. Chodzi tu przede wszystkim o poparcie ze strony całej polskiej społeczności sportowej, gdyż pomoc czynników państwowych nie rozwiązuje w tym wypadku zagadnienia.

Muzeum Kultury Fizycznej spełniać miałoby naszym zdaniem DWA ZASADNICZE ZADANIA w służbie jednego zasadniczego celu — popularyzacji sportu i kultury fizycznej wśród jak najszerszych mas.

PIERWSZE ZADANIE to zadanie każdego muzeum: chodzi o obrazowe zilustrowanie historii dziedziny nauki, czy życia, której muzeum jest poświęcone. Sport światowy może dziś już spoglądać na bogatą wiekową historię. Dzieje sportu polskiego obejmują już pół wieku. Czas najwyższy, by spróbować ująć w sposób poglądowy i obrazowy tę historię przez zebranie i wystawienie eksponatów, mających związek z ogólną historią wychowania fizycznego i sportu, pamiątek o charakterze sportowym po wybitnych działaczach i teoretykach sportowych i wybitnych zawodnikach, okazów sprzętu sportowego, planów, rysunków, fotografii, budownictwa i urządzeń sportowych, egzemplarzy i możliwie kompletów prasy sportowej krajowej i zagranicznej, nagród, odznak i odznaczeń sportowych, obrazów, starych sztychów, rysunków, plakatów, dyplomów o tematyce sportowej, itd. itd. To wszystko przemówi do zwiedzającego Muzeum bezpośrednio, utrwali się w jego pamięci, pozwoli mu na wyrobienie sobie ogólnego wrażenia i poglądu na historię sportu i kultury fizycznej w Polsce i poza jej granicami.

DRUGIE ZADANIE **Muzeum to zadanie dydaktyczne:** muzeum będzie uczyło i po części wychowywało. Muzeum będzie orientowało w osiągnięciach i brakach naszego sportu i naszej kultury fizycznej, pomoże do rozwiązania nowych problemów w tej dziedzinie naszego życia, może uchronić nas od błędów i wyprowadzić nieraz na właściwą drogę. Muzeum będzie prawdziwą skarbnicą i kopalnią dla tych, którzy rozumieją, że sport i wychowanie fizyczne to dziś cała ogromna gałąź nauki i że tylko takie podejście do całokształtu zagadnień sportowych jest jedynie słuszne.

Muzea sportowe istniały przed wojną w Monachium i Sztokholmie. Największe i urządzone pod kątem nowych wymagań i nowych zadań sportu - nauki i sportu - wiedzy jest Muzeum Kultury Fizycznej W MOSKWIE, wynik długoletnich prac specjalnej Komisji Organizacyjnej przy Państwowym Komitecie Kultury Fizycznej w Moskwie.

Z tego miejsca apelujemy do wszystkich sportowców polskich i w ogóle do wszystkich, którzy sportem interesują się, by zgłaszali **i przekazywali eksponaty, mające związek ze sprawami sportu i kultury fizycznej do Głównego Urzędu Kultury Fizycznej Wydział Propagandy Warszawa, ul. 6. sierpnia 26 w formie darów, lub depozytów.**

Wierzymy, że nie zabraknie ludzi, którzy rozumieją potrzebę utworzenia takiego Muzeum. Zbierając i przesyłając eksponaty, ratujemy je przed zniszczeniem, ratujemy i utrwalamy historię sportu polskiego.

Sprawa Muzeum Sportu Polskiego jest sprawą żywo obchodzącą całe społeczeństwo naszego kraju. Do sprawy tej jeszcze powrócimy!

50000. górnicza awangarda sportowa przoduje w pracy i sporcie

GÓRNICY POLSCY DOBRZE ZASŁUŻYLI SIĘ SPRAWIE SPORTU POLSKIEGO

Z OKAZJI ŚWIĘTA GÓRNIKÓW ŻYCZYMY NOWYCH SUKCESÓW

»ZIELENI SIĘ ZBOŻE« — na scenach polskich widzieliśmy przed [illegible] laty, dramat o tęsknocie brytyjskiego górnika, zamkniętego w podziemiach walijskiej kopalni do słońca, do ziemi murawy, do wyzwalającego ruchu, do powietrza, które można by zaczerpnąć pełną piersią.

Ta tęsknota, pozostająca w sferze marzeń dla górnika angielskiego, jest praktycznie realizowana przez górników polskich, na drodze sportu i wychowania fizycznego. I dziś, gdy święcą oni swoje doroczne święto warto podsumować to, co polski górnik dokonał na polu wychowania fizycznego i umasowienia sportu. Warto zbilansować te osiągnięcia, gdyż wykraczają one znacznie ponad plan i ponad normę, jaką w warunkach powojennego zniszczenia można było przyjąć w tej dziedzinie za realną.

Pamiętamy, jakim wielkim pobojowiskiem był przemysł polski tuż po wyzwoleniu. Jeżeli nawet kopalnie ocalały, to rabunkowa gospodarka niemiecka zniszczyła je wewnątrz. Wszystko rwało się i psuło. Należało cały wysiłek masy górniczej skierować na utrzymanie w ruchu kopalń. Była to praca ponad siły. A jednak górnicy znaleźli czas i zaczęli improwizować swój własny robotniczy sport, swoje kluby, [illegible] sportowy. Ta akcja, nie[illegible] [illegible] planowa została w odpowiednim momencie poparta z góry.

W maju 1946 roku KCZZ powołała Wydział Wychowania Fizycznego i Sportu, a już w dwa tygodnie później Wydział Oświatowy Centralnego Związku Zawodowego Górników, przystąpił do organizowania własnego wydziału W. F. i Sportu, który rozpoczął pracę w sierpniu tegoż roku.

Z tą chwilą sport górniczy wkroczył w nową planową i konsekwentną fazę swego rozwoju. W ciągu niecałych 5 miesięcy przejęto 29 już istniejących i powołano do życia 14 nowych górniczych klubów sportowych. To był tylko start, a rok 1947 zamknięto następującym dumnym bilansem:

106 KLUBÓW — 42.695 CZŁONKÓW.

Gdy dodamy do tego 7 tysięcy młodych górników, zrzeszonych w klubach niegórniczych, to uzyskamy cyfrę 50 tysięcy czynnych sportowców - górników. **Oznacza to, że co najmniej co 8 górnik jest czynnym sportowcem. Dziś bilans ten jest znacznie lepszy. Bez przesady możemy więc stwierdzić, że zawód górniczy jest najbardziej usportowionym zawodem w Polsce i że właśnie w tym zawodzie hasło „sport dla mas" jest już w stadium bardzo zaawansowanej realizacji.**

Tych kilka danych statystycznych odzwierciedla najlepiej żywiołowy pęd górników po zdrowie i tężyznę fizyczną poprzez sport i wychowanie fizyczne. Pęd ten niewątpliwie hamowany jest niestety brakiem urządzeń sportowych. Na 106 klubów istniało do niedawna tylko 86 boisk, a więc nawet nie każdy klub miał swoje własne boisko. Co więcej, zaledwie połowa tych boisk odpowiadała warunkom rozwojowym klubom. Reszta to boiska małe, przestarzałe nieodpowiednio położone. Jeszcze gorzej przedstawia się sytuacja, [illegible] baseny, boiska do koszykówki i siatkówki, korty tenisowe i hale sportowe, których na początku br. było tylko cztery.

Jest to poważny handicap, ale **planowy wysiłek CZZG z pomocą władz państwowych i przemysłu węglowego, stopniowo zwiększany w roku bieżącym i koncentrowany** na rozbudowie bazy technicznej Górniczych Związkowych Klubów Sportowych przyniósł znaczną poprawę na tym istotnym dla dalszego rozwoju sportu górniczego odcinku i przyczynił się walnie do usunięcia najbardziej rażących dysproporcji.

Rok 1948 przyniesie bez wątpienia dalsze pomyślne rezultaty, zwłaszcza, że rok ten będzie pierwszym w dziejach sportu polskiego rokiem współzawodnictwa sportowego i sportowego wyścigu pracy oraz rokiem największych dotychczas wydatków na człowieka w naszym budżecie państwowym, pokrywających również koszty związane z umasowieniem sportu i kultury fizycznej. W samym tylko budżecie CZZG na te cele preliminowano na r. 1948 — 70 mil. zł, co łącznie z dochodami własnymi klubów (30 mil.) wyniosło 100 mil. zł.

Przyszły więc rok przyniesie nowe sukcesy GZKS-om, które w coraz większej mierze stają się przykładem i wzorem dla całego robotniczego sportu polskiego.

Swe czysto sportowe osiągnięcia pokazali górnicy na **wielkich Ogólno Górniczych Igrzyskach w Zabrzu, w których ponad 1000 zawodników i zawodniczek wykazało dobry poziom w kilkunastu gałęziach sportu wyczynowego.** Piękne sukcesy uzyskali górnicy na „Robotniczej Olimpiadzie" w Warszawie. Również i sportowa extraklasa Polski jest „terenem operacyjnym" szeregu klubów górniczych i indywidualnych zawodników. Wymieńmy tylko **GZKS SZOMBIERKI**, nowego ligowca ostatniego sezonu który przejmuje pozycję **GZKS RYMER**, nie rezygnującego bynajmniej z powrotu do pierwszej ligi.

Ponad 20 klubów należy do piłkarskiej A-klasy, **ponad 40 do klasy B**, ponad 50 do klasy C. Rekordowa pod każdym względem. **KOPALNIA ZABRZE - WSCHÓD**, inicjatorka Czynu Kongresowego posiada własną **drużynę Pogoni**, która zdobyła mistrzostwo klasy wydzielonej Śląska Opolskiego i znajduje się na jak najlepszej drodze do II Ligi Państwowej.

Nie możemy pominąć doskonałych tenisistów stołowych **GZKS** Sie[illegible] [illegible] Ciraby i Widery, mistrzów Polski. Wszyscy znamy nazwiska naszego najlepszego „koguta" **GRZYWOCZA**, mistrzowskiego gimnastyka **PAWŁA GACĘ**, mistrza w podnoszeniu ciężarów **STEFANA NIEDZIELĘ** i wielu, wielu innych, sportowców, wyrównujących i bijących rekordy krajowe.

Doskonałe wyniki i rezultaty osiągnięte w sporcie wyczynowym nie wyczerpują całości zagadnienia sportu i wychowania fizycznego wśród polskich górników. Czyn Kongresowy w ramach akcji ogólnopolskiego wyścigu pracy ujawnił, że większość naprawdę rekordowych wyników w pracy górnika, zwiększenia jego wydajności i zwiększenia produkcji przemysłu węglowego możliwa była i jest w dużej mierze dlatego, iż w kopalniach polskich pracują ludzie, którzy mają realne możliwości i możliwości te praktycznie, codziennie wykorzystują, by sięgnąć po zdrowie i tężyznę fizyczną na boiskach, stadionach, basenach i halach sportowych. Sport i kultura fizyczna są więc ważną i skuteczną bronią w zwalczaniu chorób fizycznych i nie mniej groźnych psychicznych, atakujących organizm człowieka, tak ciężko pracującego, jak górnik.

Przodownicy pracy zgodnie stwierdzają, że, gdyby nie uprawiali [illegible] **wych, gdyby nie interesowali się czynnie i na serio sportem, a co** [illegible] **takiego trybu życia, jaki czynny udział w sporcie niejako narzuca sportowcowi, to nie byliby w stanie osiągnąć 400, 500, 600 czy 700%** [illegible]

CZESŁAW ZIELIŃSKI (720% normy) mówi: „Uprawiam sport, [illegible] [illegible] ną i zapewnia mi niezbędną kondycję".

BERNARD BUGDOŁ (532% normy): „Uprawianie sportu ułatwiło mi bardzo uzyskanie rekordowych wyników w pracy. Jak najwyższa [illegible]

na. jeżeli chodzi o ustanowienie [illegible]

WIKTOR MARKIEWKA (611,5%) piłkarz „Śląska", **CYRON** (702%), również czynny piłkarz, podobnie, jak **GROSZ** z KS Czarni, **RUDOLF BUGDOŁ** i wielu wielu innych, wszyscy czynni sportowcy.

Można by śmiało powiedzieć, że dla nich wszystkich i dla tysięcy ich towarzyszy z GZKS sport był jednym ze środków społecznego awansu. Naturalnie sport pojęty właściwie. A właśnie tak pojmuje [illegible]

Przypomnijmy, że od górników wyszła inicjatywa potępienia niegodnych wybryków w sporcie, że podpisując deklarację do GZKS, każdy górnik składa przyrzeczenie [illegible] **i dyscypliny i każdy GZKS-owiec zdaje sobie sprawę, że ma być nie tylko w pracy ale i w sporcie, nie tylko w kopalni, ale i na boisku przykładem i wychowawcą swych młodszych** [illegible]

Samodyscypliny i solidarności uczy górników ich ciężka praca. Te walory mają szczególną wagę w nowoczesnym sporcie, który w coraz większej mierze staje się sportem kolektywu, w którym tylko zbiorowy, harmonijny wysiłek, nie rozproszony na poszczególne indywidualne wyczyny, może być uwieńczony sukcesem. I dlatego sport górniczy idzie stale naprzód i dziś górnicy są w polskiej sportowej awangardzie.

Rok 1948 będzie rokiem dalszego rozszerzania bazy technicznej i ludzkiej sportu górniczego, rokiem szkolenia kadr instruktorskich, troskliwej opieki i troski o robotnika-sportowca. Rok 1949 przybliży poważnie radosną chwilę, w której zazielenią się murawą boisk i najjaśniejszym blaskiem zaświeci słońce dla wszystkich.

Wielka w tym będzie zasługa górniczego stanu, pierwszego w pracy i pierwszego w służbie i budowie sportu socjalistycznego.

Górnicy i sportowcy [illegible] **służyli się** [illegible] **sklegu!**

J. B.

[illegible]

KATOWICE. [illegible]

42 NOWE PRZODOWNICZKI PŁYWA[illegible]

BYTOM. Na krytej pływalni w Bytomiu odbyło się w ub. sobotę zakończenie [illegible] w pływaniu. Kurs prowadzony przez mgr. Woźniakiewiczównę i siły instruktorskie Łagdana, Króla i Królową ukończyły celująco 42 zawodniczki, powiększając nasze szczupłe kadry [illegible].

W uroczystym akcie zakończenia [illegible] dyrektor Wojewódzkiego UKF prof. **Stefan Kisieliński** i jego zastępca Cieśliński.

PIAST GLIWICE — GÓRNIK MIKULCZYCE 3:0 (2:0)

Gliwice (tel. wł.) W meczu towarzyskim Piast, po ładnej i subtelnej grze zwyciężył drużynę jesiennego mistrza opolskiej kl. A — Górnika Mikulczyce 3:0 (2:0). Sukces Piasta jest tym większy, że do meczu niedzielnego wystąpił on osłabiony brakiem dwu swoich najlepszych piłkarzy Grunera — Gronowskie[illegible]

Przez cały czas gry duża przewaga miejscowych, którzy byli zespołem przynajmniej o klasę lepszym technicznie.

Bramki dla Piasta zdobyli: [illegible]heisel 3 i Męczka.

Sędziował bezbłędnie p. Wa[illegible]cha z Bytomia.

Widzów około 3 tysięcy.

[illegible]zemyska Polonia oparła się o Związek Naftowców

[illegible]

Wybór kierowników poszczególnych sekcyj, nastąpi na najbliższym posie[illegible]

Tematem obrad była również budowa boiska a szczególnie budowa try[illegible]

[illegible]



[illegible] mistrzostwo opolskiej klasy B.

RADOŚĆ W OBOZIE CRACOVII

CO MÓWIĄ O MECZU DZIAŁACZE I ZAWODNICY

MIN. RUSINEK KAZIMIERZ: »Przed pauzą Cracovia przypominała mi najlepsze lata przedwojenne. Zagrała wręcz koncertowo. Wynik remisowy do pauzy odpowiadałby bardziej przebiegowi gry. Cracovia zasłużenie wygrała. Nie żałuję, że przyjechałem na mecz.

Prezes PZPN gen. **BOŃCZA UZDOWSKI**.

Lepszy zasłużenie wygrał. Cieszę się, że finał o mistrzostwo Polski stał na dobrym poziomie.

Prezes **PKS GLINKA:** Cracovia w pierwszej połowie była lepsza, wynik do przerw zasłużony. Po przerwie drużyna Wisły załamała się psychicznie. Wynik zasłużony.

Sędzia inż. Brzuchowski dostał specjalne instrukcje, żeby nie dopuścić do ostrej gry. Udało mu się to w zupełności.

Prezes Cracovii **ŻUR:** Spokojny byłem co do wyniku. Chłopcy przyrzekli mi że zwycięstwo odniosą.

Kierownik sekcji piłki nożnej Cracovii płk. dr **IZDEBSKI:** Jestem szczęśliwy, że Cracovia zdobyła [illegible] żyła, gdyż [illegible] pracowała przez cały rok. Pe[illegible] został w końcu przełamany i efekt końcowy osiągnięty.

Zastępca kierownika **WÓJCIK:** Przede wszystkim ambicja i poświęcenie [illegible] włożyła w grę zadecydowały o sukcesie. Jestem zawodnikom wdzięczny i cieszę się bardzo, że mimo przepowiedni różnych kibiców i oficjeli, którzy typowali na Wisłę nie załamali się psychicznie i wygrali w pięknym stylu.

Zasadniczo moralnym mistrzem Polski byliśmy już po meczu z Legią warszawską. Dziękujemy redakcji »Sportu« za stałe obiektywną ocenę naszej drużyny.

Trener Cracovii **STANISŁAW MALCZYK**: Jestem niezmiernie zadowolony z drużyny. Wszyscy trenowali b. pilnie i zasłużyli na tytuł mistrza. Dużą zasługą jest zarządu, że treningom poświęcali swój czas i uwagę, dopingując tym drużynę.

Sekretarz Rady Sportowej Związku Samorządowców: **LUKIEWICZ:** Związek Samorządowców jest dumny z mistrza Polski, który już w sierpniu br. przez zdobycie złotego medalu na Igrzyskach ZZ w Warszawie wykazał swoją wysoką klasę. Życzę dalszych sukcesów Cracovii dla dobra sportu robotniczego.

J. REICHMAN, referent sportowy OKZZ: Mecz stał na wysokim poziomie. Obie drużyny wydały z siebie maksimum wysiłku. Cracovia była zespołem lepszym, to też zwyciężyła zasłużenie. Zdobycie tytułu mistrzowskiego i wicemistrzowskiego przez kluby Krakowa, jest niezbitym dowodem, że w naszym okręgu na kulturę fizyczną kładziemy [illegible].

—□—

Zastępca referenta sportowego **OKZZ ZBROJA:** Zwycięstwo Cracovii zasłużone miała ona 70 procent gry i faktycznie doskonale rozwiązała zawody. Cała drużyna grała b. ambitnie. Sukces końcowy z całego sezonu zasłużony.

—o—

Kpt. drużyny Cracovii Jabłoński I: Mimo wszystkich przeciwności zdobyliśmy zasłużenie mistrzostwo. Drużyna Wisły będzie musiała długo czekać aż nas zwycięży. Mamy system na nią. Chcę podziękować trenerowi Malczykowi za dobre prowadzenie drużyny i proszę zarząd, by nadal pozostał Malczyk naszym trenerem. Muszę podziękować prezesowi Żurowi, wiceprezesowi Kołakowskiemu, skarbnikowi Fusekowi i kierownictwu sekcji płk. Izdebskiemu i Wójcikowi za opiekę nad drużyną.

Bramkarz **RYBICKI**: Z wyniku jestem bardzo zadowolony, gdyż drużyna zagrała b. ambitnie. Moje ostatnie występy w drużynie to zasługa trenera Malczyka, który mnie odpowiednio nastawiał.

Pierwszej bramki nie widziałem, byłem zupełnie zasłonięty.

GĘDŁEK: Cieszę się bardzo ze zdobycia mistrzostwa. Wysiłek całego zarządu z prezesem Żurem i kierownictwem sekcji na czele nie poszedł na marne. Pod adresem zarządu prośba, aby trener Malczyk nadal opiekował się nami.

PARPAN TADEUSZ: Cracovia [illegible] i zasłużenie zdobyła mistrzostwo Polski, gdyż była [illegible] niejszą drużyną.

ROŻANKOWSKI EUGENIUSZ: Wygraliśmy zasłużenie, dzięki taktyce jaką nam zalecił kapitan drużyny Jabłoński.

ROŻANKOWSKI STANISŁAW II: Grało nam się b. dobrze. Moralnym mistrzem Polski byliśmy już przed meczem po zawodach z Legią, kiedy nam sędzia odebrał bramkę. Będziemy się starać mistrzostwo utrzymać i w roku przy[illegible]

SZELIGA CZESŁAW: Drużyna zagrała ambitnie od pierwszej chwili i pokazała publiczności [illegible] skiej jak się powinno grać na dżentelmeńsku. Sędzia był sprawiedliwy i prowadził obiektywnie zawody.

JABŁOŃSKI II: Zw[illegible] [illegible] było mimo dyskwalifikacji [illegible] i choroby Parpana jednak zdobyć mistrzostwo Polski. Okazało się, że odebranie mi koszulki reprezentacyjnej było niesłuszne.

GLIMAS: Bardzo się cieszę, że [illegible]

SZEWCZYK: Drużyna [illegible] mecz drużyn ligowych przez cały rok, to też zasłużenie zdobyła mistrzostwo. Sędzia był b. dobry.

HYMCZAK: Szczęśliwy [illegible] że moja drużyna zdobyła mistrzostwo. Przemęczony po 21 rozgrywkach ustąpiłem miejsca wypoczętemu Rybickiemu i cieszę się, że dzielnie spisał się na dzisiejszych zawodach.

Sportowcy z Kop. Zabrze Wschód rozpoczynają sztafetę Katowice-Warszawa

KATOWICE. [illegible] — Warszawa, zakończył już większość swych prac [illegible]

Ustalono już ilość zawodników, którzy [illegible] ZMP i SL, oraz członkowie klubów [illegible] Za udział w sztafecie startujący otrzymają odznaki pamiątkowe.

Sztafeta z Katowic wybiegnie 14 [illegible] nicy pracy kop. Zabrze-Wschód, szta[illegible] [illegible] pracy.

Z Katowic [illegible] ruszy punktualnie o godz. 8.30 [illegible] nym przez biegaczy pergaminie. Per[illegible] Wschód [illegible] dium Kongresu.

Sztafetę zapoczątkuje [illegible] downików pracy kopalni Zabrze-Wschód [illegible] sztafety zmieniać będą się co 100 m. [illegible]

I — Katowice — Będzin 25 km.
II — Będzin — Częstochowa [illegible] km.
III — Częstochowa — Piotrków [illegible] km.
IV — Piotrków — Nowe Miasto [illegible] km.
V — Nowe Miasto — Tarczyn 52 km.
VI — Tarczyn — Warszawa 30 km

DERBY BYTOMIA WYGRAŁY SZOMBIERKI

SZOMBIERKI — POLONIA BYTOM [illegible]

BYTOM. Z dużym zainteresowaniem [illegible] kończyły się niespodziewanie zwycięstwem [illegible] 2:1 (1:1).

Do spotkania drużyny [illegible] w następujących składach:

[illegible]

W ataku najgroźniejszy był zdobywca dwu bramek Krasowiak.

[illegible] ny Podeszwa i Czapionka.

[illegible] bez Tramulera i Szmidta których z powodzeniem zastąpili Szmiganowski [illegible] bramkarz „polonistów" Wieczorkowski, ponosi winę za obydwie [illegible] najsłabszym graczem swojej jedenastki [illegible] całkowicie zawiedli [illegible]

[illegible]

[illegible] dla Szombierek.

Dodaje to sił jedenastce Polonii, która za wszelką cenę stara się poprawić wynik. W [illegible] min. ostry strzał Ceglarka z trudem wyłapuje Jung. [illegible] sam na sam z bramkarzem nie umiał wykorzystać sytuacji. W 79 min. ostry strzał Szmida przechodzi o milimetry nad poprzeczką.

NOWY JORK. [illegible]

Kawalerowie w Poznaniu grają lepiej od żonatych

POZNAŃ. W Poznaniu odbył się w niedzielę po raz pierwszy mecz piłkarski między drużynami kawalerów i żonatych. W skład obydwu zespołów wchodzili gracze dwóch ligowych klubów Poznania. Mecz po żywej i ciekawej stojącej na dobrym poziomie grze zakończył się zwycięstwem kawalerów.

Do spotkania powyższego drużyny wystąpiły w składach następujących:

KAWALEROWIE: Ławniczak, Sobkowiak, Wojciechowski, Słoma, Tarka, Groński, Gogolewski, Białas, Czapczyk, Anioła, Podeszwa.

ŻONACI: Krystkowiak, Staniak, Łada, Matuszak, Wajs, Danielak, Smolski, Kazimierczak, Gendera, Kołtuniak, Tumasz.

Już w 5 minucie prowadzenie dla kawalerów zdobył Czapczyk przedłużając strzał Anioły. W 17 minucie ten sam gracz wykorzystując błąd Staniaka podwyższa wynik na 2:0.

Po zmianie stron Anioła podwyższa w 1 minucie na 3:0. Od tej pory przewagę uzyskują żonaci i w 9 minucie Smolski strzela pierwszą bramkę, a w 3 minuty później zmniejsza porażkę żonatych na 3:2.

Pod koniec meczu kawalerowie mają znów znaczną przewagę, ale dzięki dobrej grze Krystkowiaka w bramce wynik nie ulega już zmianie.

Zawody prowadził sędzia Wilczyński. Widzów 2000.

POLONIA — POZNAŃ — DĄB POZNAŃ 3:2 (2:1)

POZNAŃ. Zawody o tytuł mistrza juniorów okr. poznańskiego zakończyły się zasłużonym zwycięstwem drużyny Polonii, dla której bramki zdobyli Sroka, Osuch i Maćkowiak. Dla pokonanych strzelcem był Staweczyk. Po meczu już poza boiskiem doszło do awantur między kibicami obydwu drużyn, które musiała zlikwidować milicja.

WARTA POCZTOWYM KLUBEM SPORTOWYM

POZNAŃ. W niedzielę odbyło się [illegible] Klubu Sportowego Warta, [illegible] Pocztowym Klubem Sportowym. Nowy klub po fuzji będzie nosił nazwę PKS Warta.

Prezesem nowego zarządu został naczelnik Osiński. Na wiceprezesów wybrano Suszczyńskiego, Dolewskiego, Marcinkowskiego, Szymańskiego i Ofrembskiego. Sekretarzem generalnym został Z[illegible]ński, a skarbnikiem Kordylewicz.

[illegible]

RODAK BĘDZIE MISTRZEM EUROPY — twierdzi kpt. BARTFAI

KATOWICE. Pięściarze węgierscy [illegible] po Polsce [illegible] z repr. Katowic. Przed meczem współpracownik naszego pisma miał [illegible] z kapitanem Węgierskiego Związku [illegible] p. [illegible]

Wódz węgierskich pisarzy od wielu lat sprawuje funkcję kapitana był już kilka razy w Polsce i zna wszystkich naszych czołowych pięściarzy. Razem z repr. Węgier zwiedził całą niemal Europę i uchodzi za jednego z największych speców pięściarskich na kontynencie.

Na zapytanie co sądzi o naszych bokserach p. Bartfai powiedział:

— Pięściarze wasi od Dublina gdzie widziałem ich po raz pierwszy zrobili znaczne postępy. Wielką ich zaletą jest świetna kondycja żywiołowość i silny cios. Widać, że nowoczesny boks odpowiada Wam doskonale.

Zauważyłem jednak, że częstokrotnie polscy pięściarze mają tendencję do popadania w szablon i stosują niezmienną taktykę nawet w tych wypadkach kiedy trzeba odstąpić od półdystansu i ustawicznego ataku. Jest to już przecież sprawa indywidualna każdego pięściarza i jego sekundanta.

II-gie nasze pytanie brzmiało:

— Ponieważ widział Pan niemal wszystkich naszych czołowych pięściarzy, prosilibyśmy o podzielenie się z nami swoim sądem o nich i wymienienie tych których uważa Pan za najlepszych.

— Najlepszym Waszem pięściarzem, a zarazem jednym z najlepszych w Europie jest walczący w wadze lekkiej RODAK. Pięściarz ten już na przyszłych mistrzostwach Europy powinien sięgnąć po laur zwycięzcy. Jest on doskonałym taktykiem przykłada wielkie znaczenie do kontry i nie przesadza z walką na półdystans. Rodak jest typem idealnego pięściarza.

— [illegible]ugim miejscu sklasyfikowałbym rutyniarza SZYMURĘ, który [illegible] umie i posiada dużą jak [illegible]ge szybkość. Na trzecim [illegible] mojego zdania trzebaby było sklasyfikować KLIMECKIEGO. W Europie rzadko spotyka się wśród ciężkich boksera myślącego. — taktyka i technika. U Klimeckiego widać dobre podstawy, nie operuje on jak większość pięściarzy w jego wadze dyszlami i swingami, ale potrafi wyprowadzić także poprawny sierp i podbródkowy.

Tuż za nimi znalazłoby się miejsce na młodego Liedkego. To jest bokser z talentem. Nad Liedkem musicie jeszcze dużo popracować, ale może on zająć czołowe miejsce wśród much europejskich.

— Nie wymienił pan jeszcze Antkiewicza i Chychły, czy nie widział ich Pan?

— Antkiewicz mimo sukcesu olimpijskiego nie jest klasowym pięściarzem. Ma on duże braki w wyszkoleniu technicznym, za dużo inkasuje i zbyt mocno wierzy w siłę swoich ciosów.

Chychły nie przypominam sobie dobrze, ale w walce z Martonem był bardzo słaby.

Z bokserów [illegible]idziałem warto jeszcze wspomnieć o Bazarniku i Grzywoczu, aczkolwiek ten ostatni mimo sukcesów międzynarodowych gwiazdą nigdy nie będzie.

W ostatnim pytaniu poprosiliśmy kpt. Węgierskiego Związku Bokserskiego [illegible]zenie klasyfikacji układu sił w europejskim boksie ama[illegible]n — Oto odpowiedź pana Bar[illegible]

— [illegible]yłączając bokserów radzieckich [illegible]h niestety nie widziałem, uważam że czołówkę europejską tworzą w tej chwili WĘGRY, FRANCJA I POLSKA.

Węgrzy uchodzą za najlepszych techników, ale kiepsko przedstawia się o naszych pięściarzy kondycja. Francuzi połączyli jed[illegible] z drugim, podobnie jak Polacy [illegible] są nieco słabsi technicznie, ale zato kondycyjnie pierwszorzędni.

Ponieważ bokserzy francuscy przechodzą szybko na zawodostwo i kraj ten nigdy nie może wystawić najlepszej ósemki, uważam że walka o prymat powinna się rozegrać między Węgrami a Polską.

Bardzo dobre zespoły posiadają także Belgia i Holandia. Włosi mimo sukcesów olimpijskich przegraliby spotkania drużynowe ze wszystkimi wyżej wymienionymi państwami. Reszta Europy ustępuje znacznie czołówce.

Spostrzeżenia p. Bartfaia są bardzo ciekawe i bodaj że całkowicie trafne. — Chyba nie przez kurtuazję sklasyfikował nas kapitan węgierski na czołowym miejscu w Europie. Istotnie posiadamy obecnie bardzo dobrą wyrównaną we wszystkich wagach drużynę, która jeśli wystąpi w pełnym składzie powinna pokonać większość repr. krajów reszty Europy.

A zresztą czy spostrzeżenia p. Bartfaia są trafne i nasze osobiste mniemanie o pozycji polskiego boksu nie wygórowane przekonamy się już niedługo w Oslo.

Jot Zet.

ANGLIA — SZWAJCARIA 6:0 (3:0)

LONDYN. W obecności 48 tys. widzów odbyło się na stadionie „Arsenalu" w Londynie spotkanie piłkarskie między zawodową reprezentacją Anglii i amatorską reprezentacją Szwajcarii. Piłkarze angielscy zrewanżowali się Szwajcarom za porażkę 0:1, poniesioną w tym roku w Zurichu [illegible]ając w wysokim stosunku 6:0 (3:0).

Drużyna angielska przewyższała przeciwników doskonałym wyszkoleniem technicznym i wzorowym zgraniem, będąc lepszą we wszystkich formacjach. Szczególnie dobrze wypadła piątka ataku, w której z powodzeniem zadebiutowała lewa strona Hancoocks — Haines. Najlepszym graczem drużyny szwajcarskiej był prawy obrońca Gyger.

Pierwszą bramkę zdobyli Anglicy już w 5 min. gry ze strzału Hainesa, który podanie Milburna skierował głową do siatki. W 24 min. Hancoocks z podania Matthewsa strzela drugą, a w dwie minuty później Haines strzela ponownie głową ustalając wynik do przerwy. W drugiej połowie meczu Rowley w 11 min. dalekim strzałem zdobywa czwartą, a w 19 min. Hancoocks piątą bramkę dla Anglii. Wynik meczu ustalił w 23 minucie środkowy napastnik Milburn.

Składy drużyn: Szwajcaria — Carrodi, Gyger, Bocquet, Lanz, Eggimann, Lusenti Bickel, Amado, Tamini, Bader, Fatton.

Anglia: Ditchburn, Ramsey, Aston, Wright, Franklin, Cockburn, Matthews, Rowley, Milburn, Haines Hancoocks.

Spotkanie sędziował van der Meer (Holandia)

Przedstawiamy ZKS Cracovia

Mistrza Polski na rok 1948

Bramkarze:	lat	zawód	wstąpił do klubu	zawody ligowe	zdobyte bramki
Hymczak Jan	26	instalator wodociągowy	1945	22+4 w rez.	
Rybicki Henryk	26	urzędnik państw.	1945	5+2 w rez.	
Obrońcy:					
Gędłek Władysław	28	szofer mechanik	1945	24	
Gilmas Tadeusz	23	prac. [illegible]	junior	24	
Kaszuba Kazimierz	18	student	junior	6	2
Pomocnicy:					
Jabłoński Edward kapitan drużyny	29	ref. sport. Z.Z.	1938	25	
Parpan Tadeusz	29	mistrz tokarski	1945	21	8
Jabłoński Marian	[illegible]	[illegible]graf	junior	26	1
Mazur Eugeniusz	27	urzędnik państw.	junior	6	
Napastnicy:					
Strak (Szeliga) Czesław	31	urzędnik państw.	junior	21	4
[illegible]wski Eugeniusz (I)	25	pr[illegible]iorca transportowy	1946	11	4
Różankowski Stanisław (II)	23	„	junior	26	21
Bobula Henryk	28	technik PKP	1945	13	2
[illegible]	35	urzędnik samorządowy	1947	14	8
Radon Julian	26	student	junior	16	6
Poświat Ludwik	17	uczeń szk. zaw.	junior	13	3
Dycjan Józef	28	urzędnik państw.	194[illegible]	[illegible]	
Wiśniewski Jerzy	18	student	junior	2	
Kolasa Mieczysław	28	mechanik masz.	194[illegible]	2	
Waja Gedeon	20	student	1947	1	

Ogółem w zawodach ligowych brało udział 20 zawodników.

W roku 1948 Cracovia rozegrała 39 zawodów (23 wygranych, 9 przegranych, 7 nierozstrzygniętych).

Uzyskując stosunek bramek 115:40.

O mistrzostwo Klasy Państwowej rozegrano 26 spotkań: 17 wygr. 8 przegranych, 4 nierozstrzygniętych). bramek 61:26.

Towarzyskich krajowych: 7 spotkań, 6 wygranych, 1 remis, bramek 49:3

Towarzyskich zagranicznych: 6 spotkań, 2 nierozstrzygnięte, 4 przegrane, bramek 5:11.

Kierownictwo sekcji piłki nożnej: płk. dr Ignacy Izdebski, Stanisław Wojcik, Ignacy Książek, trener Pruha, ostatnio Malczyk.

Polska - Śląsk w boksie

KATOWICE. Kasa Polskiego Związku Bokserskiego zaczyna powoli świecić pustkami, a w najbliższej przyszłości nic nie zapowiada, aby dzięki jakiejś atrakcyjnej imprezie zapełniła się.

Wobec tego, że w obecnej chwili najsilniejszą ósemkę okręgową ma Śląsk kapitan PZB Derda proponuje urządzenie spotkania Śląsk — Polska. Reprezentacja Polski wystąpiłaby ma się rozumieć bez bokserów śląskich.

Wobec tego, że w ósemce śląskiej znaleźliby się aż trzej reprezentanci Polski Grzywocz, Bazarnik i Rodak, świetnie zapowiadający się Sznajder oraz zawsze niebezpieczny Paterok w wadze półciężkiej, okręg ten liczyć może na zaszczytny wynik.

Mecz odbyłby się w Ka[illegible] Poznaniu ew. Wrocławiu. Najpoważniej wchodzi w rachubę Wrocław, gdzie w Hali Ludowej gromadzi się na meczach bokserskich raz po raz 10.000 widzów. Może ten będzie jednak atrakcja dla wszystkich ośrodków bokserskich, a najbardziej atrakcyjny dla samego Śląska.

WĘGRZY I RUMUNI W KRYNICY

Warszawa. Polski Związek Hokeja Lodowego wysłał pisma do Węgierskiego i Rumuńskiego Zw. Hokeja Lodowego, w których zaprasza po jednej drużynie tych państw do wzięcia udziału w jubileuszowym (25-lecie) turnieju Krynickiego Tow. Hokejowego w dniach 1 — 7 stycznia.

Poza wyżej wspomnianymi zespołami wezmą udział w turnieju: drużyny jubilata dwie drużyny narodowe Węgier i Rumunii oraz czechosłowacka Sparta — Presov.

—□—

HOKEIŚCI ŚLĄSCY TRENUJĄ

Katowice. Hokeiści śląscy przeprowadzili już trening na lodzie. Jako pierwsi wyszli na lód zawodnicy Siły Giszowiec, którzy trenowali we wtorek w południe.

WIDMO WALKOWERÓW

nad mistrzostwami indywidualnymi POLSKI w BOKSIE na r. 1949

LIEDKE ZDOBYŁ W SZCZECINIE AWANS do reprezentacyjnej ósemki

KATOWICE. Zwykle z okazji większych imprez bokserskich odbywa się w danej miejscowości zjazd działaczy i fachowców z całego kraju.

W ub. środę wszystkie drogi speców pięściarstwa wiodły do Szczecina gdzie przeciwnikiem ósemki węgierskiej miała być polska drużyna przyszłości.

Niestety jak wiadomo mecz szczeciński nie udał się, ponieważ wielu wyznaczonych pięściarzy na skutek kontuzji nie mogło się stawić i impreza straciła przez to na atrakcyjności.

Biadając nad kolejną nieprzyjemną porażką razem z kapitanem PZB Kazimierzem Derdą starym działaczem i doskonałym sędzią Władysławem Masłowskim oraz trenerem Szydłą rozpoczęliśmy od nowa omawiać tak zwane sprawy jasne i niejasne w boksie polskim.

Kapitan PZB stwierdził przede wszystkim, że mecz szczeciński, mimo, że zakończył się porażką naszej drużyny dał nam dość ciekawy materiał. Przekonałem się, że jednak Liedke jest najlepszą w kraju „muchą" i już w niedalekiej przyszłości przywdzieje koszulkę reprezentacyjną.

— Przekonałem się — mówił dalej kapitan Derda — że Kaźmierczak wyrabia się na pięściarza wysokiej klasy i kto wie czy w wadze półśredniej dzięki silnemu ciosowi, szybkości, a przede wszystkim talentowi nie odegra tej roli co przed wojną Kolczyński. Kaźmierczak ma jeszcze braki w wyszkoleniu technicznym. Jego praca nóg jest fatalna, a cios zbyt obszerny, ale to się da usunąć.

— Także Kubicki mimo porażki nie sprawił zawodu. Ten bezsprzeczny talent marnuje się na prowincji, brak mu opieki dobrego trenera. Szkoda, że Sipiński, który osiedlił się w Ostrowcu skąd [illegible] Kubicki zarzucił całkiem boks i nie chce podjąć się trenowania miejscowych pięściarzy. Kubicki posiada doskonałe warunki fizyczne, silny cios., ale jest zupełnie surowy technicznie.

Z tych trzech młodych ludzi będą jeszcze bardzo dobrzy pięściarze.

Wielką niespodzianką był Sadowski. Kilkutygodniowa praca Szydły w Szczecinie daje już pierwsze owoce.

To były jasne i pocieszające sprawy.

Ale są także sprawy niejasne, z którymi na warsztat wyszedł Szy[illegible]

Szydło opowiedział o takim [illegible]ku:

Do pierwszego kroku bokserskiego wystawił on młodego pięściarza ze Sztormu. Walczył on w wadze lekkiej. Zdobył on najpierw mistrzostwo grupy szczecińskiej, a następnie w finale spotkał się z mistrzem Słupska. Wychowanek Szydły w pierwszej rundzie miał znaczną przewagę techniczną, ale pod koniec starcia oberwał od przeciwnika potężnego swinga, który rzucił go na deski. Po kilku sekundach wstał, ale był jeszcze zamroczony i poprawka posłała go na deski definitywnie. Gdy sędzia doliczył do 6 sek. gong obwieścił koniec starcia. Półprzytomnego szczeciniaka z ledwością dociągnięto do rogu. Udało go się jakoś podczas przerwy doprowadzić do przytomności. W drugiej rundzie walczył jeszcze na słomianych nogach, ale w trzecim starciu doszedł całkowicie do przytomności i on skolei posłał boksera ze Słupska na deski.

Cios był tak silny i precyzyjny, że po zainkasowaniu go przeciwnik pupila Szydły już nie wstał i przegrał przez ko. Był to jednak tylko przypadek, gdyby bowiem w pierwszej rundzie przy 6 nie zabrzmiał gong to wyliczonoby szczeciniaka i w myśl przepisów musiałby odpoczywać 4 tygodnie. Tymczasem wobec zmiany sytuacji będzie odpoczywał jego przeciwnik.

Jak widzimy przepis o odpoczynku po przegraniu przez ko. ma także swoje niejasne strony.

Bokser szczeciński był przecież w pierwszej rundzie prawidłowo znokautowany. Przepisy są więc niekompletne i albo sędzia natychmiast po zakończeniu rundy powinien skonstatować czy bokser jest zdolny do dalszej walki albo też czy bokser musi odpoczywać przez 4 tygodnie powinna decydować komisja w skład której powinien wchodzić lekarz.

Wobec zreformowania mistrzostw indywidualnych Polski, podczas których w finale spotkać się będzie każdy z każdym może zajść wypadek, że w pierwszym dniu będzie parę nokautów. W następnych dniach odpadłoby wobec tego cały szereg walk, a w ostatnim dniu o tytułach mogłyby decydować walkowery.

NOWE ZMIANY

W REPR. JUNIORÓW na mecz z CSR

Poznań. (tp) W dniu 13 bm. reprezentacja państwowa juniorów w boksie wyjeżdża do Pragi celem rozegrania rewanżowego spotkania z juniorami Czechosłowacji. Mecz rozegrany zostanie w dniu 16 bm. w Pradze a w dniu 18 bm. odbędzie się drugi mecz, który nie będzie miał jednak charakteru oficjalnego.

Czesi do meczu tego przywiązują bardzo wielką wagę, gdyż pragną zrewanżować się za dotkliwą porażkę jaką ponieśli w Polsce w stosunku 13:3.

Kapitan Związkowy PZB Kazimierz Derda ustalił następujący skład: naszej ósemki: **w. musza: Liedke, waga kogucia:** Brzóska, **waga piórkowa:** Kruza, **waga lekka:** Ratajczak, **waga półśrednia:** Kaźmierczak, **waga średnia:** Sznajder, **waga półciężka:** Koleczko, **waga ciężka:** Stec. Jako zapasowi wyjadą Matioch, który może walczyć w wadze piórkowej wzgl. lekkiej oraz jeden z zawodników: Styś albo Gnat.

Ekspedycji naszej towarzyszyć będzie kpt. związkowy ob. **Derda.** Kierownikiem wyprawy będzie prok. Banc. Część ekspedycji wyjedzie z Poznania, a we Wro[illegible] Katowicach dołącza się [illegible]nicy — skąd przez Międzylesie udadzą się do Czechosłowacji.

Będzie to ostatnie spotkanie międzypaństwowe naszych pięściarzy w bieżącym roku.

PZHL NA RAZIE LOSUJE

NOWE TERMINY MISTRZOSTW LIGI

LOSOWANIE ROZGRYWEK LIGI HOKEJOWEJ

WARSZAWA Liga hokejowa będzie liczyć w rb. 16 drużyn, które w wyniku przeprowadzonego losowania rozegrają następujące spotkania:

8 lub 9. 1. I runda — A: Pomorzanin (Toruń) — Cracovia, B: Siła (Giszowiec) — Lechia (Poznań), C: Wisła (Kraków) — Gwardia (Bydgoszcz), D: Len (Wałbrzych) — Baildon (Katowice), E: Polonia (Bydgoszcz) — Legia (Warszawa), F. ŁKS (Łódź) — KKS (Mysłowice) G: AZS (Lublin) — Piast (Cieszyn), H. Siemianowiczanka — KTH (Krynica)

15 lub 16 I: I runda rozgrywek — A Cracovia — Pomorzanin, B: Lechia — Siła, C: Gwardia — Wisła, D: Baildon — Len, E: Legia — Polonia, F: KKS — ŁKS, G: Piast — AZS, H: KTH — Siemianowiczanka.

22 lub 23 1.: II runda rozgrywek — grają zwycięzcy spotkań I rundy w następującym zestawieniu: D — H, C — B, A — F, C — E.

29 lub 30. 1. II runda rozgrywek — spotkania rewanżowe. Zwycięzcy tych spotkań (4 drużyny) wejdą do puli finałowej, w której rozgrywki odbędą się w dniach 1, 2, 3 lutego.

Rozgrywki mistrzowskie przeprowadzone więc będą systemem pucharowym. Drużyny, które odpadną w pierwszej rundzie, zostaną wyeliminowane z dalszych rozgrywek, lecz grają ze sobą o ustalenie kolejności miejsca w [illegible]. Podobnie grać będą również drużyny, które odpadły w II rundzie.

Każdy mecz będzie punktowany, podobnie jak spotkania piłkarskie. W wypadku równej ilości punktów decyduje lepszy stosunek bramek, o zajętym miejscu. Przy uzyskaniu wyniku remisowego w decydującym spotkaniu, przedłuża się mecz, aż do czasu wyłonienia zwycięzcy. Przy jednakowej ilości punktów, również o tytule mistrza będzie decydował lepszy stosunek bramek.

W terminarzu rozgrywek gospodarze spotkań wymienieni zostali na pierwszym miejscu.

5 nowych rekordów OKRĘGU POZNAŃSKIEGO

padło w I. dniu meczu pływackiego POZNAŃ-WROCŁAW

Poznań. O tym, że sport pływacki zaczyna znajdować wielu zwolenników także w Grodzie Przemysława, przekonaliśmy się podczas pierwszego dnia międzyokręgowych zawodów pływackich Wrocław — Poznań.



Manowski

Hala kryta w Poznaniu, która należy do największych w Polsce nie mogła pomieścić tych wszystkich chętnych, którzy chcieli oglądać te rewanżowe spotkanie pływackie.

Zawody rozpoczęły się niezwykle punktualnie. Po przemówieniu wstępnym wiceprezesa okręgu Gawrońskiego i wręczeniu zespołowi Wrocławia pamiątkowej miniaturki Ratusza, rozpoczęły się pierwsze biegi.



Cichoński

Stawka zawodników startująca we wszystkich biegach była niezwykle wyrównana a pojedynki między nimi bardzo zażarte, już w pierwszym dniu zawodów ustanowiono 2 rekordy okręgu poznańskiego i dwa rekordy okręgu wrocławskiego.

Najmilszą niespodziankę sprawił motylkarz Cichoński, który na dystansie 200 m. stylem klasycznym nie tylko, że pobił rekord okręgu, ale uzyskał jako pierwszy w Polsce wynik poniżej trzech minut pływając cały dystans motylkiem. Jest to niespodzianka podwójna, gdyż dotychczas Cichoński uchodził tylko za dobrego sprintera.

Także drugi motylkarz Poznania Zalisz zasługuje na maksimum pochwały, bo i on uzyskał dobry rezultat pływając tylko motylkiem.

Lipiński, nadzieja Wrocławia, nie zawiódł. Na 400 m. crawlem ustanowił on nowy rekord okręgu, niezły jest także wynik **Owczarczaka** w stylu na wznak.

Gorzej natomiast wypadły zawodniczki. Crawlistki Miklasówna i Malicka pływały [illegible]em klasycznym, ale i w [illegible] uzyskiwały już znacznie lepsze rezultaty niż w zawodach sobotnich. Pewien postęp widać u **Brzezińskiej,** ale i ten nie jest zbyt duży. Jeszcze słabiej wypadły zawodniczki Wrocławia, z których np. Fijałkowska przedstawiała już przed rokiem pewną klasę.

Dalsze dwa rekordy okręgowe ustanowiły **zespoły sztafetowe,** mianowicie wrocławianie w konkurencji 4 x 200 m stylem dowolnym i poznaniacy na dystansie 4 x 100 stylem klasycznym.

Wyniki techniczne pierwszego dnia zawodów przedstawiają się następująco:

400 m. st. dow.: 1) Lipiński (Wr) 5.42,6 min., (nowy rekord okręgu wrocławskiego) 2) Jachnik (P) 5,55,0 3) Jakubowski (Wr) 6,02,3 4) Lutomski (P) 6,10,0 min.

100 m. styl dow. kobiet: 1) Miklasówna (P) 1,28,0 min. 2) Malicka (P) 1,29,4 3) Fijałkowska 1,32,0 4) Jaworkówna (Wr) 1,43,3 min.

200 m. styl klasyczny: 1) Cichoński (P) 2,59,5 min. (nowy rekord okręgu) 2) Zalisz (P) 3,08,0 3) Komorowski (Wr) 3,10,3 4) Robkiewicz (Wr) 3,18,3

100 m. styl na wznak: 1) Owczarczak (P) 1,20,5 min. 2) Franczuk II (Wr) 1,23,1 3) Boruszak (P) 1,23,8 4) Olejniacz (Wr) 1,30,0 min.

200 m. styl klasyczny kobiet: 1) Bresińska (P) 3,32,2 min. 2) Cichońska (P) 3,35,5 3) Szeroka (Wr) 4,09,5 4) Czesławska (Wr) 4,32,5 min.

sztafeta 4 x 200 m. styl dow. 1) Wrocław (Jakubowski, Manowski, Kratochwil, Lipiński) 10,42,6 min. (nowy rekord okręgu wrocławskiego) 2) Poznań 11,17,0

100 m. styl dow. juniorów: 1) Tański (Wr) 1,17,2 min. 2) Wojciechowski (P) 1,17,3 3) Gnieziuk (Wr) 1,18,9 min.

sztafeta 3 x 100 m. styl zmienny kobiet 1) Poznań (Kurkówna, Bresińska, Miklasówna) 4,54,2 min. 2) Wrocław 5,14,3 min.

sztafeta 4 x 100 m. styl klasycznym 1) Poznań (Cichoński, Ruchaj, Zalisz Chmielewski) 5,35,0 min. (jest to nowy rekord okręgu poznańskiego, lepszy od przedwojennego rekordu Polski). 2) Wrocław 5,42,8 min.

W skokach z trampoliny popisywali się mistrz Polski Kłaptocz z Wrocławia i mistrz okręgu poznańskiego Gajewski. Po zawodach odbył się pokazowy mecz piłki wodnej.

Po pierwszym dniu zawodów w punktacji ogólnej prowadził okręg poznański w stosunku 61:42 pkt.

JUNIORZY WYBRZEŻA

NAJLEPSI W POLSCE

TORUŃ. Międzyokręgowe spotkanie bokserskie juniorów które odbyło się w Toruniu pomiędzy Gdańskiem a Pomorzem dało nam możność zorientowania się w poziomie narybku pięściarskiego obydwu okręgów.

Porównanie to wypada pod każdym względem na korzyść gdańszczan, którzy pokazali w Toruniu boks na dobrym poziomie.

Rzecz innego rodzaju, że ósemka pomorska mogłaby mieć zupełnie inne oblicze, gdyby nie pech. Otóż mecz pięściarski oczekiwany od dłuższego czasu z wielkim zainteresowaniem, stracił wiele na atrakcyjności z powodu nagłego zdekompletowania reprezentacji Pomorza.

Filar boksu pomorskiego w wadze średniej jest na razie dla boksu stracony. GNAT mistrz Polski w wadze półciężkiej, oraz utalentowany NITZLER z Chełmży nabawili się tuż przed meczem kontuzji, które uniemożliwiły im wzięcie udziału w spotkaniu. Ci, którzy stanęli na ringu toruńskim nie sprostali zawodnikom Wybrzeża.

Nikłą porażkę pomorzanie zawdzięczają walkowerowi uzyskanemu przez papierowcą Wiśniewskiego, który w spotkaniu towarzyskim uległ swojemu przeciwnikowi przez tko. Goście byli lepsi. Mówi o tym nie tylko wynik ale i walki na ringu. Za wyjątkiem może Skorupy w wadze średniej i Kryszewskiego w ciężkiej, który jednak spotkał się z dobrym rewelacyjnym Niewczasem — wszystkich cechowała bojowość, doskonała technika, niezła taktyka i przede wszystkim świetna kondycja.

Najjaśniejszym punktem [illegible] gdańskiej był **Gignal w koguciej,** odznaczający się błyskawicznym refleksem, dobrymi kontrami z obu rąk. Nie wiele mu ustępował **Zelka** w lekkiej bokser o bogatym repertuarze ciosów, dynamice i wielkiej bojowości. Poza tym należy wyróżnić **Kuźmińskiego** w półśredniej, który umiał rozgryźć Zakrzewskiego.

Pomorzanie, poza Niewczasem w ciężkiej, Kowalewskim w koguciej i może Piwońskim w muszej, wypadli na tle gości słabo. Przede wszystkim zawiedli kondycyjnie. Trzecia runda z reguły była wygrana przez pięściarzy Wybrzeża. Miłą niespodziankę sprawił walczący w wadze półśredniej **Szulc** z toruńskich Budowlanych który w walce niepunktowanej po emocjonującym przebiegu wygrał wyraźnie z Sokołowskim.

Jednak największą rewelacją meczu juniorów Pomorze — Gdańsk, był zawodnik toruńskiego Gryfu Niewczas w wadze ciężkiej. Ten 18-letni zawodnik jest niew[illegible]e talentem niezwykłym. Prz[illegible] jego Kryszewski znacznie silniejszy w drugiej rundzie miał już dość nierównej walki i poddał się.

Młodzicy Wybrzeża, którzy pokonali na ringu toruńskim juniorów Pomorza, mieli jedną wielką zaletę a mianowicie: dążyli do rozstrzygnięcia walki najprostszymi sposobami. A więc silny cios poparty nienaganną technika. Częste zmiany systemu walki i dystansu oto dalsze zalety młodzików okręgu posiadającego bodajże najlepszy narybek bokserski w Polsce. (Oka)

BRATEK WSTĘPUJE DO BAILDONU

Katowice. Znany tenisista Bratek jest również zapalonym hokeistą i to w zeszłym sezonie grał jako bramkarz w Wiśle. Obecnie Bratek zwrócił się do klubu z prośbą o udzielenie mu zwo[illegible]eważ po 6 dniach nie otrzymał od klubu żadnej odpowiedzi zwrócił się do PZHL z prośbą o udzielenie automatycznego zwolnienia.

Po otrzymaniu zwolnienia Bratek ma zamiar zasilić szeregi Baildonu.

PROCES SYSTEMU

Proces brudnych rąk i brudnego sumienia...

Na marginesie »sportowej Staw-sklady«

Tommy Lawton, reprezentacyjny napastnik Anglii napisał przed kilkoma laty książkę „Football is my business" — „Piłka nożna jest moim businessem". Dziś, w ponurej sali królewskiego trybunału w Londynie toczy się ponury proces footballowych businessmanów.

O głównym „bohaterze" tego procesu pisaliśmy niedawno. Ale właściwym oskarżonym nie jest ów międzynarodowy aferzysta o 5 nazwiskach i szerokich koneksjach, ale na ławie oskarżonych zasiadł **system przekupstwa, korupcji i owej specyficznej anglosaskiej „moral insanity", z którą bezskutecznie walczył Shaw w „Profesji pani Warren" i Oskar Wilde w „Wachlarzu Lady Windermere".**

Nas interesuje przede wszystkim „sportowa" strona tej afery, która już obaliła kilku ministrów i którą w kołach sportowych nazywają „sportową Stawiskiadą". I dlatego skoncentrujemy się na zeznaniach człowieka, który na razie odgrywa rolę świadka, ale który właściwie również powinien siedzieć na jednej ławie z głównym aferzystą Stanleyem

Człowiekiem tym jest **mr. Sherman,** właściciel wielkiej firmy piłkarskiego totalizatora i jeden z dziesięciu ludzi, którzy z footballu zrobili business i ciągnęli z tego ogromne wielomilionowe zyski. **Mr. Sherman** jest typem zachodniego businessmana, a na jego tłustej rozlanej twarzy z za „steigerowskich okularów" patrzą prawie dobrotliwie i niewinnie rybie bezbarwne oczy. Ale to tylko pozory. Wszystko w tym procesie jest typowe.

I zamieszani w nią ministrowie, zewnętrznie nieskazitelni dżentelmeni, wewnętrznie ludzie o brudnym sumieniu i świadkowie ze świata Whitehallu i City cała atmosfera totalizatorskiej Stawiskiady.

Football jest w Anglii tylko dodatkiem do piłkarskiego totalizatora. Obroty „totka" wynoszą ponad 300 milionów funtów. Kilka firm, które operuje, w totalizatorze zarabia kilkanaście milionów funtów rocznie, nie płacąc podatków. Między tymi firmami trwa zacięta i nieubłagana walka, taka, jaką znają dzieje walki o naftę, czy kauczuk o zdobycie monopolistycznego stanowiska w piłkarskim businessie. Podstawą zaś operacji totalizatorskich jest ...**PAPIER**. Trzeba mieć setki ton papiery, by wydawać biuletyny i drukować kupony dla siedmiu milionów hazardujących się Anglików. A papier w Anglii jest ściśle racjonalizowany i Ministerstwo Zaopatrzenia zmniejsza, lub zwiększa jego przydziały dla firm totalizatorskich zależnie od tego, czy papier ten znajduje się w dostatecznych ilościach i czy nie ma ważniejszego zapotrzebowania „Na lewo" zaś papieru [illegible]...

Taka sytuacja to „złote jabłko" dla człowieka, który orientuje się w istocie sprawy. A mr. Stanley, człowiek o 5 nazwiskach i szerokich koneksjach nigdy nie cierpiał na brak orientacji. Zorientował się z góry, że wystarczy groźba zmniejszenia przydziału papieru by posypały się od zagrożonych pieniądze. Stanley potrafił znaleźć drogę do wiceministra **Belchera.** I gdy pewnego dnia mr Sherman z Sherman Pools Ltd. zjawił się u niego, mr. Stanley powiedział tajemniczo:

— „Mr. Sherman, pańscy rywale chcą pana wykończyć. Kręcą się bezustannie koło Belchera i gotowi są dać mu nawet 100 tysięcy funtów, by pana wyprzeć z businessu"...

Mr Stanley wiedział wszystko o mr. Shermanie, wiedział, że ten nie ma papieru i że poza tym ma jakieś brzydkie sprawki na sumieniu z kupowaniem papieru na czarnym rynku. A za to można stracić koncesję. A mr. Sherman również wiedział, że w Ministerstwie szyją mu buty. A bał się tym bardziej, że wiceminister siedział w kieszeni u Stanleya, że jeździł z nim do Wembley i przegrywał duże kwoty w totalizatora, że bywał u Stanleya i że Stanley nazywał panią ministrową „Lulu" i że gościł u siebie min. handlu Wilsona, a może nawet jeszcze kogoś potężniejszego, o którym mówiono „Mr. Keys", nie mówiąc już o prezesie Banku Anglii Gibsonie.

Obaj „gentlemani" porozumieli się bardzo szybko, zwłaszcza, że Stanley umiał brać łapówki, twierdząc, że pieniądze te stanowią fundusz do walki z... komunizmem i ruchem robotniczym i że on jest założycielem organizacji politycznej „Wolność i demokracja". A mr. Sherman i ci wszyscy businessmani, którzy weszli w kontakt ze Stanleyem bardzo nie lubili komunizmu i robotników.

Płacili zresztą nie „dla idei", ale dlatego, żeby sobie zabezpieczyć pozycję i brudne ręce przykryć pięknie glansowanymi rękawiczkami „wolności i demokracji". Do płacących należał również i mr. Cecil Price, wielki „działacz sportowy", autor kampanii **„Po zdrowie i wypoczynek"**, organizator stałej wystawy **„Zdrowia i Sportu"**, w ramach której występowali w Londynie czołowi sportowcy całego świata. Wystawa ta, finansowana przez potentatów prasowych i tytoniowych, a część dochodu, z której miała również pójść na „wzniosłe cele" jak wyżej, zakończyła się wielkim skandalem finansowym i deficytem w wysokości 600.000 dolarów.

Najbardziej poszkodowani byli drobni udziałowcy i... **Joe Louis**, któremu za występy na Wystawie zapłacono tylko połowę obiecanej kwoty. Louis zaskarżył więc Price'a który był pierwszym świadkiem w procesie Stanleya o resztę sumy, ale Price ogłosił bankructwo i Joe nigdy już tych 40.000 dolarów nie wydobędzie.

Proces ciągnie się i coraz to nowi świadkowie przewijają się przed królewskim trybunałem. Odsłaniają oni coraz to nowe szczegóły tej straszliwej „moral insanity", jaka przez ostatnie dwudziestolecie toczyła życie brytyjskie, nie oszczędzając również i sportu.

Ludzie tego procesu rozmieniali na drobne i zamieniali na funty wszystko i zdrowie i wysiłek sportowy. Dla nich sport był tylko funkcją pieniądza.

Proces londyński wskazuje do czego doprowadza kapitalizm w sporcie.

POGROMCA TORMY PRZEGRAŁ Z NOWARĄ

ALE BUDAPESZT ROZGROMIŁ ŚLĄSK 13:3

MECZ ROZCZAROWAŃ

KATOWICE. Pięściarze śląscy sprawili zawód całej Polsce. Oczekiwano, że przerwą oni nareszcie pasmo triumfu bokserów węgierskich i że spotkanie wygrają. Niestety mecz zakończył się wysoką porażką repr. Katowic, które przegrała z Budapesztem 13:3.

Bez wątpienia na klęskę wpłynął fakt, że drużyna gospodarzy osłabiona była brakiem dwóch najlepszych pięściarzy Grzywocza i Rudzka, a oprócz tego nie zjawił się Kasperczak, który w wadze koguciej miał zastąpić Grzywocza.

Wyniki techniczne poszczególnych walk [illegible]

W WADZE MUSZEJ: Gumowski (K) [illegible] walki z [illegible] (B).

W WADZE KOGUCIEJ: Brzeziński (K) przegrał na pkt. z Borsodim (B).

W WADZE PIÓRKOWEJ: Bazarnik (K) uległ na pkt. Farkasowi (B).

W WADZE LEKKIEJ: Bibrzycki (K) przegrał na pkt. z Budaiem.

W WADZE PÓŁŚREDNIEJ: Sznajder (K) został wypunktowany przez Martona (B).

W WADZE ŚREDNIEJ: Nowara (K) odniósł zwycięstwo na pkt. nad Szalayem (B).

W WADZE PÓŁCIĘŻKIEJ: Paterok (K) został znokautowany w II rundzie przez Kapocsiego (B).

W WADZE CIĘŻKIEJ: Mieczyński (K) przegrał przez ko. w 1. rundzie z Bene III (B).

Walki w ringu prowadzili na zmianę Ettmler (B) i Fedorowicz (Katowice). Punktowali Tusak (W) i Dal (Warszawa).

Mecz wypadł słabo organizacyjnie i widowiskowo.

Organizatorzy meczu pięściarskiego zapomnieli o najważniejszych akcesoriach sportu bokserskiego, o rękawicach i Gumowski z Bednaiem musieli odczekać w narożnikach ponad 20 minut, zanim je im dostarczono.

Początek był więc bardzo kiepski, a czym dłużej trwał tym gorszy był nastrój na widowni.

Powtórzył się wynik szczeciński, [illegible] oddający układ sił. Wprawdzie Gumowski w wadze muszej nie bardzo zasłużył na remis, ale za to całkowicie na taki wynik zapracował Brzeziński w wadze koguciej.

Największy zawód w drużynie Śląska sprawił Bazarnik przegrywając [illegible] z Farkasem. Walczył on bardzo słabo, ale taktycznie nadziewał się [illegible] Farkasa, przeprowadzał chaotyczne ataki, nie umiał wchodzić w zwarcia.

Król nokautu Paterok na [illegible] liczono jak na Zawiszę i wróżono mu zwycięstwo przez ko nad Kapocsim sam „zginął" w ten sposób i w drugiej rundzie dał się wyliczyć klęcząc.

Trzeci zawód, ale już w mniejszych rozmiarach spotkał nas ze strony [illegible] ciosem [illegible] groźnej [illegible]

[illegible] Bednaiem [illegible] rundzie zaczął walczyć [illegible] ale wywalczył w [illegible]

[illegible] w repr. Śląska był Nowara. Wygrał swoją [illegible] ale przeciwnik [illegible] Nie chce się [illegible] aby Szalay mógł [illegible] Tormę. Jest to zawodnik [illegible] technicznie bez [illegible]

[illegible] Brzeziński [illegible] uważnie [illegible] bliski [illegible]

[illegible] Bednai. [illegible] i Szalay [illegible]

[illegible] poza wagą muszą i kogucią [illegible] bezsporne.

[illegible] walk:

WAGA MUSZA: BEDNAI — GUMOWSKI

[illegible] nie potrzebnie idzie do przodu, nadziewa się na kontry rzadko „odgryzając się lewym sierpem. W drugiej rundzie Gumowski idzie do zwarcia w którym jest lepszy od Węgra. Bednai zbiera punkty z dystansu i runda ma charakter wyrównany. W ostatnim starciu Gumowski walczy chaotycznie, rozcina Bednaiowi brew. Węgier krwawi mocno, ale nie peszy go to i nadal punktuje z dystansu — Wynik remisowy stanowił niespodziankę.

WAGA KOGUCIA: BORSODI — BRZEZIŃSKI

Ślązak pozostawał cały czas w defensywie i ładnie punktował Węgra lewą prostą, po której następował prawy podbródek. Taki obraz walki trwał przez trzy rundy. Borsodi słaby technicznie inkasował raz po raz celne ciosy i Węgier zakończył walkę wyczerpany. Walkę wygrał jednak zdaniem sędziów Borsodi.

WAGA PIÓRKOWA: FARKAS — BAZARNIK

Szybkie ciosy Węgra dochodzą z łatwością Ślązaka, który nie potrafił znaleźć żadnej odpowiedzi na lewe proste i pra[illegible]ciwnika. Jedynie w chwilach kiedy Bazarnik przechodził do półdystansu udawało mu się zbierać [illegible]

W drugiej rundzie przewaga Farkasa trwa nadal. Bazarnik usiłuje atakować, ale raz po raz nadziewa się na kontry.

W trzecim starciu nie następuje oczekiwany finisz Ślązaka. Farkas utrzymuje walkę na dystans i posiada do końca przewagę, wygrywając wysoko walkę.

WAGA LEKKA: BUDAI — BIBRZYCKI

Węgier ma dłuższe ręce trzyma Ślązaka na dystans trafia lewą prostą czysto i precyzyjnie. Prawe sierpy Bibrzyckiego bardzo rzadko dosięgają szczęki Węgra.

W drugiej rundzie Bibrzycki stracił oddech walka staje [illegible] Budai trafia gdzie [illegible] chce. Ślązak w [illegible] ko podwójną gardę. W trzeciej rundzie Węgier ma tak znaczną przewagę, że na widowni dają się słyszeć głosy „przerwać walkę".

WAGA PÓŁŚREDNIA: [illegible] — SZNAJDER

Ślązak od pierwszej chwili nastawiony był na zwycięstwo przez ko. Zaczyna akcję prawym prostym nadziewa się na kontry. W drugiej rundzie Ślązak nadal atakuje ale bardzo nieudolnie i ani razu nie może wypuścić swojej prawej.

W trzecim starciu wychodzi mu jednak kilka dobrych ciosów ale widząc, że już nie zdoła wygrać przez ko. traci animusz i co chwilę po nieudanym ataku odwraca się od przeciwnika i unika spotkania z jego pięścią. Wygrał na pkt. Marton.

WAGA ŚREDNIA: SZALAY — NOWARA

Nowara wyprzedza początkowe ataki [illegible] Szalay już w pierwszej rundzie stoi na straconej placówce.

W drugim starciu przewaga Ślązaka wzrasta Szalay jest groggy. W trzeciej rundzie Węgier rusza do ataku [illegible] napomnienie [illegible] Wygrywa na pkt. Nowara.

WAGA PÓŁCIĘŻKA: KAPOCSI — PATEROK

Paterok rusza do desperackiego ataku ale ani jeden jego cios nie dochodzi Węgra. Kapocsi dobrze blokuje jego ciosy i sam bije celne podbródki, stosuje świetne uniki, po których Paterok laduje kilka razy między linami.

W drugiej rundzie Kapocsi prawym sierpem trafia [illegible] w oko i Paterok klęcząc daje się wyliczyć.

WAGA CIĘŻKA: BENE III — MIECZYŃSKI

Walka trwała bardzo krótko. Parę prostych ostudziło zupełnie zapał Mieczyńskiego, a prawy sierp rzucił [illegible] już po minucie walki. Mieczyński dał się wyliczyć do 10 i przegrał przez ko.

Mecz rozczarowań oglądało około 5 tys. widzów, a drużynie śląskiej sekundował Paweł Szydło i Gradkowski.

Jot-Zet

SPORTOWCY CSR NA RZECZ GÓRNIKÓW FRANCUSKICH

PRAGA. Sportowcy CSR zebrali 100 000 koron, które przeznaczyli na rzecz strajkujących górników w Francji.

Na ten sam cel postanowiono rozegrać szereg meczów hokejowych, bokserskich, piłkarskich, piłki ręcznej itd.

OŚRODEK SPORTU ROBOTNICZEGO POWSTANIE W JANOWIE

KATOWICE. Staraniem ZZ Górników powstanie w Janowie silny ośrodek sportu robotniczego. Naprzód Janów piłkarski mistrz Polski klubów robotniczych, którego drużyna składa się przeważnie z górników przystąpił do ZZG. W związku z tym r[illegible]zo na zostanie działalność tego [illegible]u przez powołanie do życia no[illegible]ch sekcji, jak pływackiej, zapaśniczej, hokeja na lodzie, gier sportowych i gimnastycznej.

W tej chwili ZZG prowadzi starania w celu sfuzjowania trzech miejscowych klubów i jeśli te poczynania uwieńczone zostaną pozytywnym wynikiem Janów będzie najsilniejszym ośrodkiem sportu robotniczego na Śląsku. Janów posiadając idealne urządzenia sportowe i chętną i garnącą się do sportu młodzież ma ku temu wszelkie warunki.

SPORTOWCY NA WSPÓLNY DOM PARTYJNY

KATOWICE. Śląski Okręgowy Związek Tenisa Stołowego zadeklarował kwotę 3000 zł na budowę Wspólnego Domu Partyjnego i wzywa wszystkie okręgowe związki sportowe na terenie Śląska, kluby oraz sportowców, do przyłączenia się do akcji budowy Domu.

Należy podkreślić, że OZTS jest najbiedniejszym okręgiem sportowym w województwie śląsko-dąbrowskim.

KLUBY DOLNOŚLĄSKIE NIE POZOSTAJĄ W TYLE

WROCŁAW (tel.). Dwa związkowe kluby wrocławskie ZKS Budowlani oraz ZKS Pocztowców rozegrały w niedzielę mecz bokserski o mistrzostwo kl. B Wr. OZB, przeznaczając cały dochód z tego spotkania na budowę Wspólnego Domu Zjednoczonych Partii.

Kluby te wezwały równocześnie inne zespoły walczące o mistrzostwo do naśladownictwa i przyłączenia się do akcji zbiórki funduszów na budowę Wspólnego Domu.

---

10 NAJLEPSZYCH WYNIKÓW TEGOROCZNEGO SEZONU LEKKOATLETYCZNEGO

MĘŻCZYŹNI

100 m:
1. La Beach (Panam.) 10,2
2. Ewell (USA) 10,2
3. Testa (Argentyna) 10,2
4. Bisholf (Argent.) 10,2
5. Patton (USA) 10,3
6. Dillard (USA) 10,3
7. Hayes (USA) 10,3
8. Treloar (Australia) 10,3
9. Parker (USA) 10,4
10. Mc Kenley (Jam.) 10,4

200 m
1. La Beach (Pan.) 20,2
2. Blenz (USA) 20,6
3. Heck (USA) 20,6
4. Ewell (USA) 20,6
5. Patton (USA) 20,6
6. Dillard (USA) 20,6
7. Bourland (USA) 20,6
8. Mc Kenley (Jam.) 20,7
9. Thompson (USA) 20,7
10. Cowie (USA) 20,8

400 m:
1. Mc Kenley (Jam.) 45,9
2. Wint (Jamaica) 46,2
3. Whitfield (USA) 46,6
4. Siddi (Italia) 46,6
5. Bolen (USA) 46,7
6. Curotta (Austral.) 46,8
7. Matson (USA) 46,8
8. Ruck (USA) 47,1
9. Foy (USA) 47,1
10. Rukes (USA) 47,2

800 m:
1. Hansenne (Fr.) 3:45,8
2. Whitfield (USA) 1:49,2
3. Bengtsson (S.) 1:49,4
4. Wint (Jamaica) 1:49,5
5. Perkins (USA) 1:49,6
6. Barten (USA) 1:50,1
7. Liljekvist (S.) 1:50,1
8. Pearman (USA) 1:50,4
9. Bolen (USA) 1:50,6
10. Brown (USA) 1:50,7

1500 mtr
1. Hansennel (Fr.) 3:45,8
2. Strand (Szw.) 3:47,6
3. Ericsson (Szw.) 3:47,8
4. Bergkvist (Szw.) 3:48,0
5. Cevona (CSR) 3:49,4
6. Persson (Szw.) 3:49,4
7. Larsson (Szw.) 3:49,4
8. Slijkhuis (Hol.) 3:49,6
9. Johansson (Finl.) 3:49,8
10. Dodds (USA) 3:50,0

3 km:
1. Zatopek (CSR) 8:07,8
2. Ahlden (Szw.) 8:09,2
3. Slijkhuis (Hol.) 8:10,6
4. Nyberg (Szw.) 8:19,0
5. Albertsson (S) 8:21,2
6. Koskela (Finl.) 8:22,8
7. Vellanen (Finl.) 8:23,9
8. Heinstroem (F.) 8:26,4
9. Sloestrand (S.) 8:26,6
10. Stone (USA) 8:28,2

5 km.
1. Zatopek (CSR) 14:10,0
2. Ahlden (Sz.) 14:14,2
3. Reiff (Belgia) 14:13,2
4. Albertsson (S.) 14:20,2
5. Nyberg (Szw.) 14:26,8
6. Slijkhuis (Hol.) 14:26,8
7. Johansson (S.) 14:27,0
8. Koskela (Finl.) 14:28,0
9. Heino (Finl.) 14:28,4
10. Borg (Szwecja) 14:28,8

10 km:
1. Zatopek (CSR) 29:37,0
2. Heino (Finl.) 30:03,6
3. Albertsson (S.) 30:05,2
4. Kononen (Finl.) 30:10,8
5. Heinstroem (F.) 30:11,8
6. Perselae (Finl.) 30:22,6
7. Stokken (Nor.) 30:24,4
8. Jacobsen (Szw.) 30:29,4
9. Tillman (Szw.) 30:37,8
10. Mimoun (Frn.) 30:47,4

110 m przez płotki
1. Dillard (USA) 13,6
2. Scott (USA) 13,7
3. Duff (USA) 13,8
4. Porter (USA) 13,8
5. Dixon (USA) 13,8
6. Dugger (USA) 13,9
7. Mc Kee (USA) 14,0
8. Maxwell (USA) 14,0
9. Tolste ([illegible]) 14,0
10. Lawrence (USA) 14,1

400 m przez płotki:
1. Cochran (USA) 51,1
2. Arifon (Francja) 51,6
3. Ault (USA) 51,7
4. White (Ceylon) 51,8
5. Larsson (Szwecja) 51,9
6. Holacre (USA) 52,2
7. Bolen (USA) 52,3
8. Walker (USA) 52,4
9. Cross (Francja) 52,5
10. Hipple (USA) 52,6

3000 m z przeszkodami:
1. Sjoestrand (S.) 8:59,8
2. Hagstroem (S.) 9:01,0
3. Elmsaetter (S.) 9:03,8
4. Siltaloupi (Finl.) 9:04,4
5. Pujsacovski CSR 9:06,4
6. Pulazzon (Fr.) 9:08,6
7. Guyodo (Fran.) 9:11,6
8. Soederberg (S.) 9:13,3
9. Kainlauri (Fin.) 9:16,4
10. Toivari (Finl.) 9:18,0

skok w dal:
1. Johnson (USA) 801
2. Steele (USA) 798
3. Wright (USA) 789
4. Thompson (Guiana) 786
5. Douglas (USA) 769
6. Holland (USA) 765
7. Teel (USA) 765
8. Robertson (USA) 762
9. Barksdale (USA) 762
10. Duff (USA) 759

skok wzwyż:
1. Stanich (USA) 204
2. Mc Grew (USA) 204
3. Coffman (USA) 203
4. Winter (Australia) 203
5. Vesale (USA) 203
6. Knecht (USA) 203
7. Vides (Filipiny) 203
8. Eddelman (USA) 202,5
9. Heinitzman (USA) 202
10. Wiesner (USA) 202

skok o tyczce:
1. Morcom (USA) 447
2. Richards (USA) 442
3. Mongomery (USA) 437
4. Smith (USA) 437
5. Lundberg (Szw.) 436
6. Rasmussen (USA) 435
7. Meadows (USA) 435
8. Kaas (Norw.) 431
9. Kataja (Fin.) 430
10. Cooper (USA) 429

trójskok:
1. Kim-Wum-Kwan (Korea) 15,86
2. Rebello (Indie) 15,63
3. Oliveira (Braz.) 15,50
4. Avery (Austr.) 15,46
5. Ahman (Szw.) 15,40
6. Thompson (Guj.) 15,39
7. Larsen ([illegible]) 15,30
8. Moberg (Szw.) 15,27
9. Mc Keand (Austr.) 15,16
10. Serialp (Turcja) 15,07

kula:
1. Fonville (USA) 17,68
2. Thompson (USA) 17,12
3. Lampert (USA) 17,04
4. Drever (USA) 17,01
5. Wasser (USA) 16,50
6. Van [illegible]
7. Lipp (ZSRR) [illegible]
8. Mathias (USA) [illegible]
9. Delaney (USA) 16,85
10. Fuchs (USA) 16,42

dysk:
1. Consolini (Italia) [illegible]
2. Tosi (Italia) [illegible]
3. Gordien (USA) 52,75
4. Kadyra (USA) 52,75
5. Fransson (Szw.) 52,52
6. [illegible] (Norw.) 52,32
7. Franks (USA) 52,24
8. Lipp (ZSRR) [illegible]18
9. Thompson (USA) 51,44
10. Sheehan (USA) 51,08

oszczep:
1. Seymour (USA) 74,14
2. Daleflod (Szwecja) 72,24
3. Kiesewetter (CSR) 70,94
4. Petterson (Szw.) 70,35
5. Vujacic ([illegible]) 70,24
6. Berglund (Szw.) 70,17
7. Rautavaara (F.) 69,89
8. Stendycnieks (A.) 69,67
9. Likens (USA) 69,01
10. Nikkanen (Finl.) 68,89

młot:
1. Nemeth (Węgry) 59,02
2. Storch (Niemcy) 57,22
3. Ericson (Szw.) 56,23
4. Kanaki (ZSRR) 56,03
5. Felton (USA) 55,90
6. Sechtel (ZSRR) 55,81
7. Bennet (USA) 55,48
8. Taddia (Italia) 55,38
9. Drever (USA) 54,67
10. Tamminen (Finl.) 54,60

dziesięciobój:
1. Lipp (ZSRR) 7780
2. Wolkow (ZSRR) 7229
3. Mathias (USA) 7101
4. Mondschein (USA) 7101
5. Simmons (USA) 7054
6. Denisenko (ZSRR) 7016
7. Heinrich (Francja) 6974
8. Kistenmacher (Argentyna) 6929
9. Andersson (Szw.) 6887
10. Lawrence (USA) 6841

KOBIETY

100 m:
1. Blankers (Hol.) 11,5
2. Sicnerova - Siemberowa (CSR) 12,0
3. Mc Kinon (Kan.) 12,0
4. Adamenko (ZSRR) 12,0
5. Secenova (ZSRR) 12,0
6. Lawman (Szw.) 12,0
7. Manley (Anglia) 12,1
8. Caurla (Francja) 12,1
9. Strickland (Austr.) 12,1
10. Duchovic (ZSRR) 12,1

200 m:
1. Blankers (Hol.) 24,2
2. King (Australia) 24,9
3. Strickland (Austr.) 24,9
4. Williamson (Angl.) 24,9
5. Paterson (USA) 25,0
6. Robb (Afryka) 25,1
7. Sicnerova - Stemberova (CSR) 25,2
8. Oberbrever (Au.) 25,4
9. Daphne (Afryka) 25,5
10. Cheesman (A.) 25,5

80 m przez płotki:
1. Blankers (Hol.) 11,0
2. Gardner (Anglia) 11,2
3. Strickland (Austr.) 11,3
4. Monginou (Fran.) 11,5
5. Oberbreyer (Aus.) 11,5
6. Steuer (Austr.) 11,7
7. Lomska (CSR) 11,8
8. Kudila (Hol.) 11,8
9. Hubert (Chile) 11,8
10. Upton (Anglia) 11,8

skok w dal:
1. Gyarmathy (Węgr.) 580
2. Turova (ZSRR) 580
3. Pervlainen (Finl.) 569
4. Shephard (Anglia) 569
5. Blankers (Hol.) 568
6. Chabot (Francja) 567
7. Cudina (ZSRR) 565
8. Koudijs (Hol.) 565
9. Koledin (Jugosł.) 565
10. Canty (Australia) 562

skok wzwyż:
1. Coachman (USA) 166
2. Tyler (Anglia) 166
3. Cudina (ZSRR) 165
4. Gancker (ZSRR) 163
5. Blankers (Hol.) 161
6. Ostermayer (Fr.) 161
7. Berends (Chile) 160
8. Schenk (Austria) 159
9. Canty (Australia) 158
10. Gardner (Anglia) 158

kula:
1. Sevriukowa (ZSRR) 15,06
2. Andrejeva (ZSRR) 14,44
3. Tocenova (ZSRR) 14,18
4. Schulze (Niemcy) 13,81
5. Ostermayer (Fr.) [illegible]
6. Schiutter (Niem.) 13,66
7. Komarkova (CSR) [illegible]
8. Piccini (Italia) 13,25
9. Schaiferova (Au.) 13,08
10. Unthae (Niemcy) 13,03

Dysk:
1. Dumbadze (ZSRR) 53,25
2. Cordiale (Italia) 45,01
3. Tocenova (ZSRR) 43,76
4. Koning (Hol.) 42,28
5. Heidegger (Au.) 42,35
6. de Preiss (Arg.) 42,02
7. Tiltsch (Au.) 42,01
8. Dammers (Hol.) 41,90
9. Ostermayer (Fr.) 41,92
10. Schlaeger (Au.) 41,81

oszczep:
1. Anokina (ZSRR) 50,92
2. Cudina (ZSRR) 48,92
3. Diatlova (ZSRR) 48,79
4. Bauma (Austria) 48,63
5. Plank (Niemcy) 45,69
6. Pervalnen (Finl.) 43,73
7. Almqvist (Szw.) 42,30
8. Carlstedt (Szw.) 42,08
9. Dodson (USA) 41,96
10. Koning (Hol.) 41,74

Tabelki do poniższego artykułu opracował nasz korespondent red. Jerzy Stembera Praga).

PRAGA. Tabele dziesięciu najlepszych lekkoatletów i lekkoatletek zestawia się tradycyjnie na końcu sezonu. Tabele za rok 1948 które poniżej publikujemy zawierają ciekawy materiał porównawczy.

W męskich konkurencjach najlepsze wyniki 1948 roku według tabeli fińskiej przedstawiają się następująco:

100 m La Beach 1100 p.
800 m Hansenne 1112 p.
1500 m Hansenne 1118 p.
3000 m Zatopek 1148 p.
5000 m Zatopek 1134 p.
10000 m Zatopek 1123 p.
400 m pł. Cochrane 1104 p.
wzwyż Stanich 1096 p.
w dal Johnson 1094 p.
tyczka Morcom 1133 p.
trójskok Kim-Wum 1066 p.
młot Nemeth 1091 p.
oszczep Seymour 1098 p.
10-bój Lipp 7780 p.

Najsłabsze więc wyniki padły w trójskoku. Rekordowe rezultaty Nemetha w rzucie młotem wynik Johnsona w skoku w dal. Stanicha w skoku wzwyż. Seymoura w oszczepie notowane są w tabelach poniżej 1100 p. Wyrównanie rekordu świata na 100 m również nie jest notowane zbyt wysoko.

Najlepsze rezultaty uzyskano w biegach na 200 i 400 m 110 przez płotki, kuli i w dysku.

NAJLEPSZE WYNIKI TEGOROCZNEGO SEZONU

Jeżeli chodzi o analizę najlepszych wyników z punktu widzenia, że się tak wyrazimy, personalnego, to Murzyni utrzymali swą tradycyjną przewagę w sprintach. Średnie dystansy monopolizuje Hansenne, przy czym o ile Murzyni amerykańscy mają jeszcze coś do powiedzenia na 800 m i o tyle na 1500 m pierwszy Amerykanin figuruje dopiero na 10-tym miejscu i od tego dystansu w górę aż do 10 km supremacja zawodników europejskich jest niezagrożona.

Najwszechstronniejszymi i najlepszymi lekkoatletami 1948 roku okazali się fenomenalny dziesięcioboista radziecki Heino LIPP, którego dzieli już tylko 120 punktów od rekordu Morrisa i Zatopek, który monopolizuje pierwsze miejsca aż w trzech konkurencjach na 3 km 5 km i 10 km.

W biegach przez płotki znowu Murzyni amerykańscy ratują najlepsze miejsca dla Ameryki. Identycznie przedstawia się sytuacja w skokach gdzie biali skoczkowie zza Oceanu dominują wyraźnie. Bardziej urozmaicony jest trójskok najbardziej egzotyczna pod względem personalnym konkurencja.

W rzutach sytuacja jest bardziej zróżnicowana. W kuli wprawdzie tylko jeden Lipp przełamuje monopol zaatlantycki, ale w dysku Amerykanie ustępują zdecydowanie dwa pierwsze miejsca Europejczykom. W rzucie młotem miotacze kontynentalni mają nad Amerykanami zdecydowaną przewagę.

W oszczepie sytuację dla USA ratuje w tym roku tylko Seymour.

W 10-boju najtr[illegible] i najwartościowszej konkurencji zawodnicy radzieccy prowadzą wyraźnie nad trójką amerykańską, co pozwala przypuszczać, że w roku przyszłym układ sił w szeregu konkurencji, wchodzących zbiorowo w zakres dziesięcioboju, może ulec istotnym zmianom na korzyść zawodników radzieckich.

Spróbujmy teraz na podstawie zamieszczonych obok wyników zestawić klasyfikację ogólną poszczególnych krajów. Dla wyjaśnienia dodajemy, że chodzi tu o rezultaty jakichś lekkoatletycznych mistrzostw świata mężczyzn. Każde liczące się miejsce jest odpowiednio punktowane, co w ostatecznym rezultacie daje pierwsze miejsce USA (343 pkt.) Finlandia (71 pkt) musiała ustąpić drugiego miejsca Szwecji 188 pkt zatrzymała jednak trzecie miejsce.

W pierwszej wielkiej piątce lekkoatletycznej dokonały się jednak i inne, o wiele istotniejsze zmiany. Na miejsce Francji i Włoch weszły do „Wielkiej Piątki" ZSRR z 62 punktami i Czechosłowacja z 44 punktami. Francja ma szóste miejsce z 41 pkt. [illegible]a wywindowała się dzięki [illegible] sprinterom na siódme miejsce [illegible] ma 9 miejsce (24 pkt), a na 10 uplasowała się również dzięki sprinterom Panama (20 pkt).

Drugą dziesiątkę otwierają: Argentyna (19 pkt.), Holandia (16 pkt.), Gujana i Norwegia po 12 pkt., Korea i Węgry po 10 pkt. Niemcy wypłynęły na 15 miejsce razem z Indiami dzięki 9 punktom. 16 lokatę ma Belgia i Brazylia, (8pkt.), Cejlon jest siedemnasty z 7 pkt., Jugosławia — osiemnasta z 5 pkt., Filipiny z 4 pkt.

Na szarym końcu figuruje Anglia z 3 pkt., Anglia, która niegdyś była lekkoatletyczną potęgą.

Zupełnie inaczej przedstawia się sytuacja w obozie kobiecym. Zawodniczki nieeuropejskie nie mają w ośmiu zasadniczych konkurencjach lekkoatletycznych nic do powiedzenia. Jedynym wyjątkiem jest Coachman w skoku wzwyż. Wśród zawodniczek Europy ogromną przewagę mają lek[illegible] radzieckie. Zajmują one pierwsze miejsca w rzutach dyskiem, oszczepem i w kuli a czołowe miejsca w skoku w dal, skoku wzwyż, oraz bardzo dobre lokaty w sprincie.

Indywidualnie najlepszą pozycję w klasyfikacji ogólnej zajmują kobieta team BLANKERS — KOEN oraz DUMBADZE, której wynik w rzucie dyskiem jest tak rezultat z czysto sportowego punktu widzenia notowany najwyżej. Wynik 53,25 m stanowi w lekkoatletyce kobiecej „górną granicę", której w lekkoatletyce męskiej odpowiada najlepszy wynik Varmerdama w tyczce.

Klasyfikacja zbiorowa stawia na pierwszym miejscu ZSRR ze 103 pkt. Różnica, jaka dzieli następną w tabeli Holandię od leadera ZSRR wynosi aż 44 pkt. Lekkoatletki angielskie powetowały klęski swych kolegów i utrzymują się na 3 miejscu. Do „wielkiej [illegible]" zaliczają się jeszcze A[illegible] pkt. Francja i CSR uplasowały się na szóstym miejscu i siódmym miejscu. Niemcy i USA zamykają tabelę dziesiątki pierwsz[illegible]

Tyle tabelki. Naturalnie każde statystyczne wyłącznie podejście do problemów sportu wyczynowego nie może być w stu procentach miarodajne. Jak każda te[illegible] statystyka sportowa podlega bieżącej i najsłuszniejszej korrekturze życia.

KLASYFIKACJA OGÓLNA W LEKKOATLETYCE KOBIECEJ

1) ZSRR	103	23,40%
2) Holandia	59	13,40%
3) Anglia	39	8,88%
4) Austria	35	7,95%
5) Australia	30	6,81%
6) Francja	26	5,90%
7) CSR	21	4,77%
8) Niemcy	19	4,31%
9) USA	18	4,09%
10) Finlandia	13	2,95%
11) Szwecja, Włochy	12	2,72%
12) [illegible]	10	2,27%
13) Kanada	8	1,81%
14) Poł. Afryka	7	1,59%
15) Chile	6	[illegible]

Opracował JERZY ST[illegible] Praga

LIST DO REDAKCJI

SZANOWNY PANIE REDAKTORZE!

Ponieważ jestem gorącym entuzjastą sportu pięściarskiego a zarazem wielkim sympatykiem dwukrotnego mistrza Polski w boksie ŁKS-u, żywo zainteresował mnie artykuł, jaki ukazał się na łamach czwartkowego numeru Sportu, w którym autor nie bez podstaw wysuwa propozycję dopuszczenia do rozgrywek o wejście do ligi DRUŻYNY ŁKS-u.

Każdy interesujący się sportem zgodzi się z tym, że zespoły niewątpliwie gorsze od drużyny łódzkiej znajdują się w lidze podczas gdy jedna z najlepszych naszych ósemek pozostanie poza jej nawiasem. Nie ulega kwestii że gdyby nie konflikt ŁKS-u z zarządem ŁOZB w wyniku którego ŁKS oddał dwa mecze walkowerem, drużyna mistrza Polski i tak znalazłaby się w lidze. Na poczet sportowego wyrobienia ŁKS-u można zaliczyć fakt, że ŁKS nie mając już najmniejszych szans na zajęcie czołowego miejsca w walkach o mistrzostwo Łodzi, przystąpił do dalszych rozgrywek. Niedopuszczenie do dalszych eliminacji tych pięściarzy odebrałoby amatorom boksu przeżywanie największych emocji, jakimi bezsprzecznie byłyby spotkania ŁKS-u z Batorym, czy Gwardią Gdańsk. Zawodnicy, którzy ściągają do hal sportowych tysiące widzów, musieliby swe rękawice powiesić na kołku a ŁKS ma takich zawodników. Wystarczy przypomnieć nazwiska Pisarskiego, Olejnika, czy Marcinkowskiego.

Nie tylko ja, ale na pewno dużo więcej entuzjastów boksu wierzy, że PZB weźmie pod uwagę słuszny głos SPORT-u i dopuści do dalszych rozgrywek dwukrotnego mistrza Polski.

Korzystając z okazji że piszę do Pana Redaktora, pragnąłbym nadmienić, że we Wrocławiu czują również żal do PZB, że po macoszemu traktuje stolicę Dolnego Śląska przy rozdzielaniu imprez [illegible]

Już wszystkie ośrodki pięściarstwa w Polsce miały możność oglądania klasowych pięściarzy zagranicznych, jedynie Wrocław, gdzie boks cieszy się przecież ogromną popularnością, nie może się tego doczekać. A właśnie Wrocław który dysponuje największą i najbardziej reprezentacyjną halą w Polsce powinien być brany pod uwagę przy urządzaniu poważniejszej imprezy bokserskiej. Na meczu Poznań — Wrocław było tylko 10.000 widzów. Ile w takim razie będzie publiczności na meczu międzypaństwowym? Jeżeli PZB chciałby pobić rekord frekwencji publiczności i... kasy to mógłby to zrobić tylko we Wrocławiu, gdzie 10.000 widzów najmniej przyjdzie, aby obejrzeć ciekawą imprezę.

Widocznie PZB n... zależy jednak na popularyzacji sportu pięściarskiego, skoro odmawia [illegible]anom oglądania międzypaństwowych [illegible]

[illegible] wyrazy poważania

OLBRYCH FRANCISZEK

RUCH — NAPRZÓD LIPINY NA ZAKOŃCZENIE SEZONU

KATOWICE. Tradycyjnym meczem towarzyskim Ruch Chorzów i Naprzód Lipiny zakończą tegoroczny sezon piłkarski. Mecz odbędzie się na boisku Naprzodu w Lipinach w [illegible] 5 grudnia br. Obie drużyny wystąpią w swych najlepszych [illegible]

FINAŁY PUCHARU PO[illegible] METALOWCÓW

[illegible]

KURSY PRZODOWNIKÓW PIŁKARSKICH I LEKKOATLETYCZNYCH

[illegible] dza UKF skoordynowana i dochodzące kursy dla przodowników lekkoatletycznych i piłkarskich. Oba kursy są bardzo licznie obesłane. Pierwszy [illegible] natomiast trzy tygodnie.

PRAGA — ZURICH 8:8 W BOKSIE

Praga. Międzynarodowe spotkanie bokserskie Praga — Zurich, które odbyło się w Pradze, zakończyło się wynikiem remisowym 8:8. Szwajcarzy mieli najlepszych zawodników w Mettaurze (waga kogucia) i w Rietchinie (waga średnia), z bokserów czeskich wyróżnił się Taubenek w wadze [illegible]

KOSZYKARKI PRASKIEJ „SLAVII" PRZYBĘDĄ DO POLSKI

WARSZAWA. Na zaproszenie Wydziału Sportowego Związku Zawodowego Pracowników Spółdzielczych, przyjeżdża do Polski w połowie grudnia br. drużyna koszykówki żeńskiej praskiej „Slavii".

Koszykarki czechosłowackie rozegrają spotkanie w Katowicach, Łodzi i [illegible]

SPORTOWY SPRZĘT ZIMOWY

Warszawa. Na zlecenie GUKF fabryka „Wyrobów" w Częstochowie wyprodukowała większą ilość doskonałych łyżew hokejowych wg. wzorów kanadyjskich.

Fabryka obuwia Stefański w Po[illegible] wyprodukowała 5 tys. par butów hokejowych wg wzorów szwajcarskich, większą ilość obuwia narciarskiego oraz łyżwiarskiego zarówno [illegible] szybkiej jak i figurowej. [illegible] sprzętu skalkulowane będą w ten sposób, aby były dostępne dla świata pracy.

SPRZĘT HOKEJOWY DLA KLUBÓW GÓRNICZYCH

KATOWICE. Ruchliwy Wydział Sportowy ZZG który posiada kilka dobrych drużyn hokeja na lodzie za[illegible] komplety dla swych zespołów hokejowych za cenę ponad dwóch milionów złotych.

Komplety te [illegible] wyrobu krajowego otrzymano je GZKS Kubalni Mysło[illegible] drużynom okręgu Bytom i Zabrze.

JERZY ORLEWSKI

ŚWIĘTA WOJNA

(Reportaż liryczno - satyryczny z meczu Cracovia — Wisła)

Gdy zabrakło miejsc dla widzów,
a u bram stał tłum kibiców —
na boisko raźno wyszła
przywitana wrzawą — Wisła!

Zanim ścichli jej kibice
znów zgiełk powstał pośród mrowia:
— Na boisku jest Cracovia!!

...Gracz pchnął piłkę do Kohuta,
temu piłka zeszła z bu[illegible]
nagle z tyl[illegible]
strzelił! — [illegible]

Aut! I Glimas już wybija:
piłka linię środka mija
pomódził w niej ślad Cieślicki...
Piłkę przejął Różankowski!!

Podał szybko do Radonia —
i poleciał poprzez błonia
z setek gardeł krzyk donośny!
Strzał [illegible] szybki, ostry, s[illegible]

Lecz Jurowicz pewnie bronił,
wybił piłkę za nią goni
Mamoń, ale długonogi
Gedlek stanął w poprzek drogi!

Śmiga długie w przód podanie;
próżno atak czeka na nie
bowiem piłkę już Gracz dostał!
Tłum emocją [illegible] miejsc podniosła.

— Naprzód! Mecu:.. — Jednak Gracza
przeciwników rój otacza:
lecz Gracz okaz takich gracy,
co okazji nie zmarnacy.

Więc podciągnął, ostro strzelił —
aż widzowie odrętwieli...
Od poprzeczki piłka wraca.
Gracz na ziemię się przewraca

Zamieszanie podbramkowe...
— Suną wciąż przeboje nowe.
raz Cracovii, raz Wiślaków!
Ci, — lub tamci są w ataku...

Filek podał do Legutki,
lecz lot piłki był zbyt krótki,
Różankowski piłkę przejął
— i „Krakusy" zamęt sieją!

Teraz Flanek spieszy w szranki,
by z pomocą natrzeć z flanki
i natychmiast w bój pchnął skrzydło
Znów Cracovii życie zbrzydło!...

Bramkarz broni w pocie czoła
i obrońców w sukurs woła.
Lecz Cracovia siły zbiera
i do Wisły się dobiera!

— Kohut prędzej! Podaj w prawo!
— Hej, Jabłoński! Edziu, brawo!!
— Ciszej trochę, proszę pana!
— Niech pan weźmie te kolana!!!

— Podaj! Strzelaj! Kryjcie Gracza!
— Precz! Usunąć z gry partacza!
— Kto partacz?! Co pan gada?
— Panie ładny, niech pan siada!

Bo dziś na ludnym stadionie,
co w powodzi wrzasków tonie
rozegrywała bieg historia!
— — Tu się rodzi sławy gloria!!

[illegible] się ziszcza.
[illegible] mistrza!
[illegible] podanie
[illegible]

— — — — — — — — — — — —

Twardy był bój i zażarty
aż ostatnie padły karty
i Cracovii dzielne syny
zdobyły tron — Ekstraklasy!..

Bokserzy Pafawagu będą walczyć o AWANS DO LIGI

PAFAWAG – ZZK INOWROCŁAW 11:5

POZNAŃ (tel. wł.) Eliminacyjne spotkanie pięściarskie o prawo udziału w mistrzostwach drużynowych Polski między wicemistrzem Dolnego Śląska Pafawagiem a ZZK Inowrocław zakończyło się spodziewanym zwycięstwem zespołu wrocławskiego. Mecz stał na miernym poziomie. Wrocławianie wykazali lepsze przygotowanie techniczne i kondycyjne. Niespodzianką był występ Sztolca w wadze piórkowej. Dotąd startował on w półśredniej.

WYNIKI TECHNICZNE

w. musza — Faska (P) pokonał na punkty Szulca II.

w. kogucia — Czajkowski (P) wygrał na pkt. z Głowiakiem

w. piórkowa — Sztolc (P) zwyciężył Mrozowskiego w II starciu przez t. k. o.

w. lekka — Szczepan (P) wygrał po dość równej walce z Miklasem

w. wadze półśredniej — najlepszy bokser ZZK Paliński pokonał [illegible].

W wadze średniej — Zalewski (ZZK) [illegible] wyzgnał walki z Krupińskim:

W wadze półciężkiej — Smyk (P) wygrał na [illegible] z Dembowskim, w ciężkiej Krzemień (P) uległ przez k.o. w I starciu Zielińskiemu.

W ringu walki prowadził mgr. Kowalski, punktowali: Bielewicz, prok. Banc i Krasucki. Widzów 2500.



Gracz

KRESY (Chorzów) — HKS SZOPIENICE 3:1 (1:1)

CHORZÓW. Finałowy mecz piłkarski o mistrzostwo Śląska juniorów pomiędzy Kresami a HKS (Szopienice) zakończył się po bardzo ładnej grze zwycięstwem Kresów 3:1 (1:1).

Bramki dla zwycięzców zdobyli Manowski 2 oraz Kowalik dla HKS Panica.

—□—

BIELSKO

★ **Bardzo dobrze zapowiadający** się lewy łącznik BBTS, Kohut, który doznał złamania nogi na zawodach piłkarskich w sierpniu, będzie musiał przebywać w szpitalu w Bielsku jeszcze około miesiąca. Po zdjęciu gipsu stwierdzono słaby zrost i lekarze zmuszeni byli nałożyć gips ponownie.

Młody ten zawodnik zmuszony będzie pauzować co najmniej jeszcze do końca maja roku przyszłego.

ZAGŁĘBIE

★ **W sobotę rozpoczęły się rozgrywki** o mistrzostwo kl. B Zagłębia w tenisie stołowym. Kandydat na mistrza grupy zagłębiowskiej Budowlani z Grodźca został niespodziewanie rozgromiony przez rezerwowy zespół Unii w stosunku 9:0 (techniczne wyniki przedstawiają się następująco):

(Gracze Budowlanych na pierwszym miejscu): Laskowski — Majewski 16:21 17:21, Kołodziejczyk — Kwaśniak 13:21 23:28, 17:21, Sobek — Kurdziel 6:21, 6:21, Latkowski — Kwaśniak 11:21, 21:19, 16:21, Kołodziejczyk — Kurdziel 9:21, 11:21, Sobek — Majewski 7:21, 12:21, Latkowski — Kurdziel 21:15, 18:21, 8:21, Kołodziejczyk — Majewski 8:21, 12:21, Latkowski — Kwaśniak 8:21, 19:21.

★ **Protest KS OM TUR Olkusz** w sprawie zawodów z Płomieniem WD i D odrzucił z powodu braku podstaw.

★ **Korpaka Mirosława** z GZKS Płomień ukarano surową naganą za zwracanie uwag sędziemu na zawodach w dniu 21. 10. 48 r.

MISTRZ DRUŻYNOWY POLSKI

w tenisie stołowym pokonany

4 runda mistrzostw Śląska

KOP. POLSKA PRZEGRYWA Z PIASTEM GLIWICE W TENISIE STOŁOWYM

KATOWICE W ub. sobotę rozegrano 4-tą rundę mistrzostw Śląska w tenisie stołowym.

Od początku sezonu w doskonalej formie znajdująca się drużyna ZKSM „Piast" z Gliwic krocząc od zwycięstwa do zwycięstwa pokonała w sobotę drużynę zeszłorocznego mistrza Polski, kop. Polska.

Jeżeli chodzi o dalsze spotkania pierwszej grupy, to Polonia Bytom znów przegrała spotkanie w.o., nie przybywając na mecz do Łazisk. Pogoń Prudnik pokonała na własnym stole zespół lubliniecki, a ZAKS „Metalowiec" Mikołów zdobył pierwszy punkt w tegorocznych rozgrywkach, zwyciężając u siebie zespół kop. Kleofas 6:3.

W grupie II czołówka, składająca się z wicemistrza Polski Siemianowiczanki i rewelacyjnego zespołu Ruchu z Chorzowa, odsadziła się wyraźnie od reszty drużyn.

Wyniki techniczne spotkań sobotnich przedstawiają się następująco:

GRUPA I

KOPO POLSKA — PIAST GLIWICE 4:5

Po zaciętych walkach gliwiccy goście pokonali mistrza Polski, przy czym punkty dla [illegible] zdobyli Metzger [illegible] i Nowak, dla pokonanych [illegible] 3 i Furman 1.

ELEKTRO ŁAZISKA — POLONIA BYTOM 5:0 w.o.

POGOŃ PRUDNIK — LUBLINIECKI KS 7:2

ZAKS „METALOWIEC" MIKOŁÓW — KOP KLEOFAS 6:3

W tym spotkaniu b. robotniczy mistrz Polski, Nieroba, wykazał, że wraca powoli do formy. Pokonał on wszystkich przeciwników, wśród nich doskonałego Pierończyka. Dalsze pkt dla miejscowych zdobyli Szczęśniak 2 i Wojtyczko, dla gości Pierończyk 2 i Związek.

GRUPA II

UNIA SOSNOWIEC — POGOŃ KATOWICE 8:1

Punkty dla Unii zdobyli Majewski i [illegible] po 3, oraz Śledzik.

KOP KATOWICE — RUCH 2:7

Punkty dla Ruchu zdobyli Kozak 3 Zubery 2 i Pluta 2, dla górników z Katowic Hibszer.

SIEMIANOWICZANKA — LECHIA 9:0

Bezapelacyjne zwycięstwo wicemistrza Polski, dla którego punktami dzielili się Kawczyk, Piechaczek i Robok po 3.

LECHIA MYSŁOWICE — BATORY CHORZÓW 0:9 W. O.

Stan tabeli przedstawia się następująco:

1) Piast Gliwice	(1)	4	4	[illegible]:4
2) ZZK Gliwice	(2)	3	3	20:7
3) Pogoń Prudnik	(3)	4	3	26:10
4) Elektro Łaziska	(4)	4	3	23:13
5) Kop. Polska	(5)	3	1	13:14
6) Metalowiec Mikołów	(7)	3	1	9:18
7) Polonia Bytom	(6)	4	1	10:26
8) LKS Lubliniec	(8)	3	0	5:22
9) Kop. Kleofas	(9)	4	0	6:30

GRUPA II

1) Siemianowiczanka	(1)	4	4	30:6
2) Ruch Chorzów	(2)	4	4	25:11
3) Batory Chorzów	(5)	3	2	19:8
4) Piast [illegible]	(4)	2	1	13:5
5) Unia Sosnowiec	(6)	3	1	13:13
6) Beskid Andrychów	(6)	3	1	11:16
7) Kop. Katowice	(7)	4	1	11:25
8) Lechia Mysłowice	(3)	1		5:21
9) Pogoń Katowice	(9)	4	0	9:27

ASY EKSTRAKLASY



Kohut



Cieślik

Z CAŁEGO KRAJU

UNIFIKACYJNE KURSY NARCIARSKIE

Warszawa. W unifikacyjnym kursie narciarskim dla instruktorów w Zakopanem w dniach 15 — 22 bm. weźmie udział m. in. 4-ech Czechów i 4 Czeszki.

W dniach 12 — 19 bm. odbędzie się w Spindlerowym Młynie podobny kurs unifikacyjny na który wyjeżdża 3-ch instruktorów z AWF, mianowicie Drużbiak Bilczyński i Ziobrzyński oraz Steif ze studium WF UJ. PZPN, dla którego zarezerwowane były miejsca na powyższym kursie, nie zgłosił dotychczas kandydatur.

NIEWADZIŁ „ZRYW" — ZDYSKWALI[illegible]

Łódź. Na mecz bokserski Gdańsk — Łódź, który odbył się w ubiegłą niedzielę, kapitan związkowy ŁOZB po wołał do reprezentacji okręgu Niewadziła w wadze ciężkiej. Niewadził poprzedniego dnia udał się na dworzec Kaliski, na powitanie przybyłej z Gdańska drużyny Wybrzeża, na drugi dzień jednak nie zjawił się na ringu.

Zarząd ŁOZB postanowił na swym ostatnim posiedzeniu zdyskwalifikować Niewadziła na okres 6 tygodni, za niczym nieuzasadnioną nieobecność. Tak więc w pierwszych meczach o wejście do ligi pięściarskiej, drużynowy mistrz Łodzi „Zryw" wystąpi bez Niewadziła.

ROZWIĄZANIE WKS „GRYF" W TORUNIU

TORUŃ. Wojskowy Klub Sportowy „Gryf" w Toruniu został rozwiązany. Większość zawodników „Gryfu" zasiliła szeregi miejscowej „Gwardii". M. in. w barwach „Gwardii" występować będą piłkarze „Gryfu", pingpongiści oraz bokserzy, wśród których znajdują się Licau, Stocki i Zmorzyński.

POLSKI ROWER WYŚCIGOWY

Warszawa. W dyrekcji Przemysłu Moto[illegible]nego odbyła się konferencja [illegible] udziałem m. in. fachowców [illegible], poświęcona opracowaniu konstrukcji roweru wyścigowego, który w 1949 roku mają zamiar produkować Zjednoczone Zakłady Rowerowe.

NOWE WŁADZE [illegible] TOWARZYSTWA NARCIARZY

KRAKÓW. Na odbytym ostatnio walnym zebraniu Tatrzańskiego Towarzystwa Narciarzy wybrano nowy zarząd z prezesem dr. Bonieckim na czele. Walne zebranie położyło specjalny nacisk na propagowanie i uprawianie turystyki letniej i zimowej.

TU PRZEMYŚL — JAROSŁAW

★ **W Jarosławiu** w zawodach pięściarskich o drużynowe mistrzostwo okręgu miejscowi odnieśli piękne i zasłużone zwycięstwo nad dotychczasowym mistrzem okręgu rzeszowskiego PZ[illegible]-otem 10:6.

Punkty zdobyli dla Jarosławian: w wadze muszej Sudy, w koguciej Brygider, w lekkiej Gilarski, w półśredniej Mauthe, w średniej Papież, dla rzeszowian: w ciężkiej Kwiatkowski, i w piórkowej Sontag.

Sędziowali: Słabicki (Przemyśl) i Szott (Rzeszów).

—□—

★ **W związku z odbytymi ub. niedzieli w Przemyślu zawodami bokserskimi Polonia — Gwardia**, gdzie wynik zaistniał w pewnym stopniu na skutek błędnych decyzji szczególnie sędziego ringowego, zarząd Polonii zaapelował do władz boks. rzeszowskich, by w przyszłości na zawody, gdzie mają startować pięściarze Polonii nie delegowano tych sędziów, gdyż sposób ich sędziowania wywarł jedynie niesmak wśród publiczności przemyskiej, zaś na pięściarzy miejscowych podziałał tak deprymująco iż kier. sekcji nosi się nawet z zamiarem wycofania pięściarzy swych z mistrzostw drużynowych.

—□—

★ **W sali Pow. Rady Związków Zawodowych** przy ul. Konarskiego odbywają się pod opieką wybitnego sędziego pięściarskiego Słabickiego treningi pięściarzy początkujących zrzeszonych w nowozorganizowanej sekcji „Transportowiec".

Z uwagi na stosowanie przez tegoż działacza nowoczesnych metod ćwiczeń, na zaprawę tę uczęszcza b. pokaźna liczba zwolenników pięściarstwa.

W projekcie jest zorganizowanie nie dalekiej przyszłości w hali zawodów pod nazwą „pierwszy krok bokserski".

★ **Cenną nagrodę zarządu podokręgu piłkarskiego** za zdobycie mistrzostwa w grupie rezerw kl A, w roku 1948 przyznano rez. Polonii.

—□—

★ **W hali przemyskiej** rozpoczęły się rozgrywki w piłce [illegible]ej pań kl. B w grupie przemyskiej z udziałem: Błyskawicy, Czuwaju i Polonii. W pierwszym spotkaniu siatkarki Polonii zwyciężyły nieoczekiwanie silny zespół siatkarek Czuwaju 2:0 (16:14, 15:13). Wzorowym sędzią spotkania był ob. Tadeusz Łabuda.

W Przeworsku, w grupie zachodniej, Cukrownia zwyciężyła JKS 2:0 (15:6, 15:6).

—□—

Stan tabeli w kl. A piłki siatkowej męskiej jest następujący:

1 Cukrownia Przeworsk	4	4	8:3
2. SKS Rzeszów	4	3	7:3
3. Czuwaj Przemyśl	4	3	7:5
4. JKS Jarosław	4	2	6:4
5. Żurawianka (Żurawiec)	4	0	2:8
6. Polonia Przemyśl	4	0	1:8

—□—

★**Z inicjatywy przemyskiego O. Z. P. R.** rozegrane zostanie w hali przemyskiej w dniu 12. 12. międzymiastowe spotkanie w piłce siatkowej i koszykowej Kraków — Przemyśl.

[illegible] — WISŁA 10:6

Kraków. W spotkaniu pięściarskim Cracovia pokonała Wisłę w stosunku 10:6. Drużyna Cracovii wzmocniona była Bala (Korona) i Pieniążkiem (Groble). W drużynie Wisły walczył w wadze półśredniej Lisik z „Groble"

Telegramy

SZWAJCARIA — IRLANDIA 1:0 (0:0)

DUBLIN. obsł. wł. W obecności 30.000 widzów odbyło się w Dublinie międzypaństwowe spotkanie piłkarskie Szwajcaria — Irlandia. Mecz zakończył się szczęśliwym zwycięstwem szwajcarów w stosunku 1:0 (0:0). Zwycięską bramkę zdobył w 7 minucie drugiej połowy gry Bickel z rzutu wolnego.

W pierwszej połowie meczu Irlandia miała wysoką przewagę, lecz dzięki doskonałej grze defensywy szwajcarów nie mogła uwidocznić jej cyfrowo. Napastnicy Irlandcy już w pierwszych 10-ciu minutach gry zmarnowali trzykrotnie doskonałe okazje do zdobycia bramki Najlepszym gra[illegible] drużyny szwajcarskiej był bramkarz Jueker broniąc brawurowo szereg niebezpiecznych strzałów. Najlepszym na pastnikiem na boisku był prawoskrzydłowy Irlandii — Odriscoll.

LIGA CZESKA.

PRAGA. Jesienna runda rozgrywek o mistrzostwo ligi piłkarskiej została zakończona ub. niedzieli. Ostatnia kolejka przyniosła szereg niespodzianek w postaci porażki Sparty, Bratysławy i Trnavy.

Wyniki niedzielnych spotkań przedstawiają się następująco: Jednota Koszyce — Sparta 3:1, Bratysława — ATK 1:2, Slavia — Ostrawa 5:2, Bylina — Teplice 2:1, Victoria Pilzno — Zidenice 9:1, Kladno — Bystrzyca 6:1, Bohemians — Trnava 4:1.

W tabelce prowadzi Slavia mając 18 pkt. i stosunek bramek 67:28, 2) V. Pilzno 18 pkt. 35:14, 3) Sparta o jedną grę mniej 17 pkt., stos. bramek 42:22.

PIŁKA NOŻNA W EUROPIE.

Belgrad: Austria Wiedeń — Partyzant Belgrad 3:4

Austria — Czerwona Zwiezda 4:2.

KONKURS SKOKÓW NARCIARSKICH W [illegible]HADZE.

Kopenhaga. W[illegible] widzów odbyły się pod Kopenhagą międzynarodowe zawody narciarskie w skokach otwartych. Pierwsze miejsce zajął olimpijczyk norweski Hugsted, uzyskując 217,0 pkt.

Śnieg na zawody został sprowadzony z Norwegii.

AMERYKANIE ZAPROSILI NIEMCÓW NA MISTRZOSTWA ŚWIATA

NOWY JORK. W styczniu 1949 roku organizują Amerykanie w Lake Placid bobslejowe mistrzostwa świata. Na mistrzostwa zaproszeni zostali oficjalnie bobsleiści niemieccy.

Miedzynarodowa Federacje Bobslejowa, w skład której wchodzą w większości przedstawiciele USA, zaproszenie to potwierdziła.

Charakterystyczne jest, że dotychczas poza USA, Szwajcarią i Niemcami nie ma innych zgłoszeń.

BLANKERS — KOEN PRZECHODZI NA ZAWODOWSTWO

AMSTERDAM. Najlepsza lekkoatletka świata Holenderka Blankers — Koen, która na Olimpiadzie w Londynie zdobyła 4-ry złote medale olimpijskie nosi się z zamiarem — wg. wypowiedzi swojego męża i jednocześnie trenera — przejścia na zawodowstwo.

W styczniu Blankers — Koen udaje się do Stanów Zjednoczonych, gdzie uczestniczyć będzie w zawodach lekkoatletycznych w hali krytej. Holenderce towarzyszyć będzie czołowy długodystansowiec holenderski Slijkhuis, zdobywca brązowego medalu

Z ZAGRANICZNYCH RINGÓW BOKSERSKICH

Sztokholm Rozegrane w Sztokholmie spotkanie bokserskie w wadze ciężkiej między mistrzem Szwecji Olle Tandbergiem a Belgiem Robertem Eugene zakończyło się zwycięstwem Tandberga przez poddanie się przeciwnika po 3-ej rundzie. Pod koniec trzeciej rundy Eugene zainkasował potężny cios w żołądek i tylko gong uratował go od wyliczenia. Po gongu, oznajmiającym czwartą rundę Eugene nie był zdolny do dalszej walki.

Spotkanie było eliminacją przed walką o tytuł mistrza Europy w wadze ciężkiej, którego broni Anglik Woodcock.

PRZEDSTAWIAMY T. S. WISŁA

Wicemistrza Polski na rok 1948

BRAMKARZE	rok urodz.	zawód	gra w klubie od roku	zaw. lig.	br. strz.
[illegible] Jerzy	1920	cynkograf	1935	25	—
Smolarek	1925	mgr filozofii	1945	1	
OBROŃCY					
Kubik Tadeusz	1925	elektrykarz	1945	19	
Flanek Stanisław	1919	ślusarz	1945	25	
POMOCNICY					
Filek Michał I	1916	mgr WSH	1935	25	
Legutko Tadesz	1918	intendent „Czytelnika"	1935	19	1
Wapiennik Adam I	1922	uczeń szkoły technicznej	1936	24	
Wapiennik Jan II	[illegible]	uczeń szkoły technicznej	1945	7	
Łyko Andrzej	[illegible]	urzędnik państw.	1946	9	
NAPASTNICY					
Cisowski Kazimierz	1916	pracownik „Społem"	1936	26	6
[illegible]aw	1919	szofer	1935	25	28
[illegible]	1922	pracownik [illegible]w	1945	26	31
Rupa Mieczysław	1920	buchalter	1947	21	4
Mamon Józef	1922	technik samochodowy	1948	17	13
Giergiel Władysław	1917	instruktor piłkarski	1935	3	
Wandas Eugeniusz	1920	pracownik teatrów miejskich	1939	6	2

Oprócz wymienionych brali jeszcze udział w rozgrywkach ligowych: Dawidowicz 3 razy, Nowak 2 razy. Ogółem 18 zawodników reprezentowało barwy TS Wisła w tegorocznych mistrzostwach Kla[illegible].

Kierownictwo sekcji spoczywało w rękach Władysława Żaka, po jego ustąpieniu przejściowo kierownikiem był Stolarski, ostatnio obowiązki kierownika pełnił wiceprezes Paudyn.

YMCA Łódź leaderem ligi koszykówki

Katowice. Pomimo iż w ub. sobotę i niedzielę w lidze koszykówki rozegrane zostały zaledwie trzy spotkania, spowodowały one duże przesunięcia w tabeli. Na pozycję leadera dzięki lepszemu stosunkowi koszy wysunęła się łódzka YMCA, korzystając z okazji że jej najgroźniejszy rywal do tytułu mistrza ZZK Poznań w dniu tym pauzował.

Druga drużyna łódzka TUR wygrywając z krakowskim AZS-em, wysunęła się na trzecią lokatę. Świętochłowicka Zgoda wygrywając zgoła niespodziewanie z Wartą zdobyła pierwszy punkt w mistrzostwach ligi i zepchnęła na ostatnie miejsce w tabeli Wisłę.

Po meczach sobotnich i niedzielnych tabela ligi koszykowej przedstawia się następująco:

1) YMCA Łódź	5	4	215:155
2) ZZK Poznań	4	4	177:142
3) TUR Łódź	4	3	1[illegible]:148
4) AZS Warszawa	5	3	15[illegible]:154
5) Warta Poznań	4	2	156:165
6) AZS Kraków	7	2	179:216
7) Zgoda Świętochłowice	5	1	171:210
8) Wisła Kraków	5	1	135:178

TUR ŁÓDŹ — AZS KRAKÓW 37:30 (20:20)

Łódź (tel. wł.) W meczu o mistrzostwo ligi koszykowej po zaciętej grze łódzki TUR z trudem zdołał pokonać AZS Kraków 37:30 (20:20). W pierwszej części meczu stroną przeważającą są akademicy krakowscy, którzy jak zwykle grali b. ambitnie i żywiołowo. Po zmianie pól częściej do głosu dochodzą miejscowi, a jedny [illegible]

[illegible]

WYZWOLENIE (Michałkowice) — SIEMIANOWICZANKA 4:2 (2:1)

SIEMIANOWICE. Niespodziewane lecz zasłużone zwycięstwo Wyzwolenia dla którego 4 bramki zdobył Wiśniewski. Bramki dla Siemianowiczanki uzyskali Dudek i Rosek.

KOPALNIA EMINENCJA — BAILDON I B. 1:3 (0:2)

KZM Będzin — KSZM Unia Sosnowic 5:2 (1:1)

Będzin. W niedzielę odbyło się w Będzinie spotkanie towarzyskie między Będzinem a Unią. Zespół sosnowiecki wystąpił w całkowicie odmłodzonym składzie i przegrał z gospodarzami w barwach których wystąpiło 6 nowo zgłoszonych graczy.

Bramki dla Będzina, który po przerwie miał przygniatającą przewagę zdobyli: Klimza 3, Płachta 1 i Głowacki 1. Strzelcem bramek dla gości byli Masłon i Krajewski.

FOGEL TRENEREM?

KATOWICE. Ruch (Wielkie Hajduki) zwrócił się do PZPN z zapytaniem czy zaangażować węgierskiego trenera Fogla. Odpowiedź w tej sprawie [illegible] od GUKF.

PRZEMYŚL

WALNE ZEBRANIE SKS CZUWAJ

Przemyśl. Odbyte onegdaj walne zebranie HKS Czuwaj postanowiło przystąpić do Związku Spółdzielców i przyjąć nazwę „Spółdzielczy Klub Sportowy Czuwaj". Nowowybrane władze przedstawiają się następująco:

Mgr. **Miszczak E.** — prezes, **Dachowa:** zastęp. prezesa, **J. Dobrowolski** — skarbnik, **Śliwiński** — gospodarz, **Kossowski** — sekretarz, **Sekcja kobieca:** dr. Zamrozówna. **Sekcja tenisowa** — Witoszyński, **sekcja motorowa** — Steblińskl, mgr. Tad. Szancer, **sekcja piłki ręcznej i tenisa stołowego**, prof Józef Pelc, **sekcja lekkoatletyczna** — **sekcja imprezowa** — Maksymowicz, **sekcja pięściarska** — prof. Jerzy Pietrusiewicz, **sekcja szachów** — Zając, **sekcja pływacka** — Żabicki, **sekcja p. n.** — Ludwig, **sekcja narciarska** — mgr. Dębowicz, **sekcja hokejowa** — prof. Czesław Ostrowski.

Podkreślić wypada, iż doniosła zmiana ta powzięta została w roku jubileuszowym 30-lecia istnienia HKS Czuwaj.

Klub ten w ciągu 30-letniej owocnej działalności położył szczególne zasługi nad rozwojem sportu w grodzie nadsaneckim.

Przypuszczać należy, że w dalszym ciągu — mając w swych szeregach wytrawnych działaczy sportowych —

★ Dla uczczenia dnia Kongresu Zjednoczeniowego Partii Robotniczych Pow. Zarząd ZMP w Przemyślu projektuje zorganizowanie w przeddzień tego święta sztafetę narciarską na przestrzeni Przemyśl — Rzeszów.

W tej poważnej imprezie narciarskiej, uczestniczyć mają najlepsi narciarze powiatu przemyskiego i Przemyśla.

★ **Siatkarze Polonii** w spotkaniu piłki siatkowej kl A z wycieżyli [illegible]rawiankę 2:0 (15:12, 15:10). Sędzią [illegible]wodów był prof. J. Pelc.

Na skutek tej porażki kolejarze żurawieccy znaleźli się przed groźbą opuszczenia szeregów kl A okręgu przemyskiego.

GROM GDYNIA — YMCA WARSZAWA W PŁYWANIU

WARSZAWA. Pływacy Gromu rozegrali w niedzielę międzyklubowy mecz pływacki z YMCA Warszawa. Spotkanie, które zgromadziło około 1000 widzów nie przyniosło rewelacyjnych wyników. Nawet Marchlewski nie osiągnął w swej specjalności (100 m stylem dowolnym) wyniku zasługującego na uwagę.

Najlepszy pływak Wybrzeża przepłynął ten dystans w czasie 1,08.0 min.

W meczu piłki wodnej zwyciężyła młoda drużyna warszawskiej — YMCI w stosunku 5 : 2 (3 : 1).

W ogólnej klasyfikacji wygrał zespół Gromu.

CONCORDIA — ŁKS 8:8

Piotrków. W niedzielę odbyło się w Piotrkowie towarzyskie spotkanie pięściarskie między ŁKS-em a Concordią. Obydwie drużyny wystąpiły w zdekompletowanych składach. Z ośmiu walk tylko jedna trwała trzy rundy.

Wyniki techniczne przedstawiały się następująco: w wadze muszej: Różycki (ŁKS) zdobył punkt walkowerem na skutek nadwagi Walickiego (Concordia). W walce towarzyskiej Różycki zwyciężył w II rundzie przez t. ko., w wadze koguciej: Brzózka (Concordia) na skutek braku przeciwnika zdobył punkty w.o.; w wadze piórkowej: Pietrzak (ŁKS) przegrał w I rundzie przez ko z Borowskim; w wadze lekkiej: Debisz (ŁKS) zmusił w I rundzie do poddania Misiorka (Concordia), w wadze półśredniej, Kierus (ŁKS) przegrał w III rundzie przez dyskwalifikację z Maciejczykiem (Concordia); w wadze średniej: Pisarski (ŁKS) walczył tylko w I rundzie z Tomiakim, który poddał się: w wa- zdobył punkt w.o., a w wadze cięż[illegible] kiej punkty przypadły wo. Wojnarowskiemu z Concordii.

GŁUCHONIEMY RYBIŃSKI REWELACJĄ PIERWSZEGO KROKU BOKSERSKIEGO W ŁODZI

Łódź W Łodzi rozpoczęły się walki pierwszego turnieju bokserskiego. Większość zawodników prezentuje dość duży talent, ale brak im przygotowania.

Rewelacją całej imprezy jest głuchoniemy pięściarz Tramwajarza Rybiński. Rybiński dwa spotkania eliminacyjne wygrał przez ko. Jest to pięściarz nadzwyczaj ambitny, agresywny i posiadający silny cios. Atakuje nawet wówczas gdy natrafi na kontrującego przeciwnika. Ciosy nie robią na nim wrażenia. W ostatnim pojedynku, którego oczekiwano z największym zainteresowaniem pokonał on twardego Mika z Piotrkowa. Tylko dzięki niezwykłej odporności i wytrzymałości Mika nie przegrał przez ko. Głuchoniemy pięściarz musiał tym razem zadowolić się zwycięstwem na punkty.

Po skończonej walce widzowie urządzili Rybińskiemu spontaniczną owację i zniesiono go na rękach z ringu.

REKRUT JANY PŁACZE...



Zdetronizowany na Olimpiadzie król pływaków Alex Jany przeżywa ciężkie zmartwienia. Pechowa seria niepowodzeń, jaka zaczęła się na Olimpiadzie trwa bez przerwy. Ponieważ Jany nie zdobył złotego medalu więc jego „straszna mama" i trener nie pozwolili mu na wstąpienie w związek małżeński z panną Maryse Bessie.

Plany matrymonialne są zresztą na razie nieaktualne dla Jany'ego, ponieważ komisja wojskowa uznała go za zdolnego do służby wojskowej. Nie byłoby to jeszcze nieszczęściem, ale gorszym jest, że Jany zostaje wysłany służbowo do Indochin, tam walczyć z Vietnamczykami, którzy już od ośmiu roku sprawiają Francuzom tęgie lanie.

Jany więc płacze i rozpacza, gdyż w Indochinach będzie znacznie trudniej pływać, niż w Paryżu i Tuluzie.